Nr. 397. Kraków, Środa 9 Sierpnia 1916. Rok XXXV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 60 „	9 „ 80 „	3 „ 30 „
z dwurazową „ „	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi** „N. Reformy“ w Krakowie

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.

Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.481

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl. w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21. S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h, za każdy następny raz 20 h — **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Sprawa polska w dobie obecnej.

II.

Kraków, 9 sierpnia.

(*k. s.*) Bezpośrednio w sprawie polskiej interesowana uczestniczka koalicyi, — Rosya, znalazła dla siebie linię polityczną, wyprowadzoną zarówno z dokonanych faktów, jak z oczekiwanych możliwości i konieczności. — Linia ta zarysowała się już zupełnie wyraźnie.

Wbrew oczywistości, gabinet petersburski uporczywie trzyma się zapatrywania, że sprawa polska jest sprawą — wewnętrzną, rosyjską. Czy to tylko upór pognębionej dumy niedawnego władarstwa, czy też myśl polityczna?

Niewątpliwie jest tam wiele pychy, która nie łacno godzi się z upokorzeniem utraty najkulturalniejszej części olbrzymiego imperyum. — Jest tam także spór o oportunizm wobec własnej opinii publicznej, która w tym unorze rządu może jeszcze przez czas jakiś upatrywać także jego silną wolę do odzyskania utraconych ziem polskich. Przedewszystkiem jednak jest tam myśl polityczna. Jaka?

Licząc się realnie z koniecznością szukania pokoju na warunkach, przez wojnę wytworzonych, Rosya musi zachowywać sobie tytuły prawne własności, które mogą stać się przedmiotem targu, kupna i sprzedaży. W tym celu tytuły te muszą być nawet, o ile możności, wzmacniane, przez częste ich podnoszenie, kładzenie na nich szczególnego nacisku itp.

W obecnym stanie rzeczy odnosić się to musi przedewszystkiem do ziem polskich. Wszystko przemawia za tem, że Rosya, podobnie, jak jej sojuszniczki, walczy już tylko o — znośne warunki pokoju. Wszyscy trzeźwi politycy i strategowie rosyjscy muszą rozumieć, że uzyskawszy te warunki, n. p. przez odbicie ziem etnograficznie ruskich, potrzeba będzie resztę ceny kupna znośnego pokoju wyrównać przez odstąpienie obszarów — nierosyjskich, więc przedewszystkiem polskich.

W ten sposób obszary te z punktu widzenia interesów rosyjskich stają się składową częścią ceny, za którą można uzyskać możliwe warunki pokoju. W tym celu jednak prawny tytuł własności Rosyi co do tych obszarów musi być aż do ostatniej chwili rokowań pokojowych w stanie nienaruszalnym i niezaczepialnym zachowany.

Jeżeliby Rosya już dzisiaj uznała międzynarodowy charakter sprawy polskiej, to przez to samo osłabiłaby swój własny tytuł własności do obszarów polskich. A osłabiwszy ten tytuł, straciłaby ten objekt kompensacyjny, który w swojem prawie własności do tych właśnie obszarów posiada.

Wyobraźmy sobie, że przy rokowaniach pokojowych z Rosyą kwestya staje w taki sposób: Rosya domaga się z jakichś względów oddania jej niektórych szczególniej dla niej cennych obszarów, znajdujących się w czasie rokowań pokojowych w okupacyi mocarstw centralnych, dalej przyznania jej pewnych praw na Bałkanach, uznania dla wytworzonego przez nią stanu faktycznego w Persyi i t. d. W zamian za to Rosya ofiarowuje między innemi — ziemie polskie. Rzecz jasna, że gdyby już teraz sama zredukowała swoje prawo własności do tych ziem, to nie mogłaby już użyć ich do opłacenia niemi innych żądań i korzyści.

Tym też względem tłumaczy się upór, z jakim Rosya podtrzymuje swój pogląd na charakter sprawy polskiej, jako wewnętrzno-rosyjskiej, podtrzymuje zarazem swój tytuł własności do tych ziem.

Aby zaś nie była to sama formalistyka, lecz aby to prawo własności było także — »wykonywane«, gabinet petersburski zajmuje się także »praktycznie« sprawą polską, głosząc przy każdej sposobności, że opracowuje samorząd dla Królestwa Polskiego, przygotowuje manifest w sprawie polskiej i t. p.

Z drugiej strony i z tych samych względów rząd rosyjski wzbrania się zwinąć ewakuowane z obszarów polskich urzędy i instytucye. — Niedawno delegacya uniwersytetu warszawskiego, przebywającego na wychodźtwie w Rostowie, otrzymała uroczyste zapewnienie, że cały uniwersytet wraz z ciałem profesorskim i mieszkającą w niem duszą »obrusitielną« — wróci niezawodnie do Warszawy...

Wprawdzie zapewnienia czynione w sprawie polskiej stoją w jaskrawej sprzeczności z zapewnieniami, dawanemi przedstawicielom ewakuowanego z ziem polskich czynownictwa moskiewskiego, ale rząd carski nie troszczy się bynajmniej o logikę, lecz o umocnienie swego tytułu własności. Do tego zaś równie dobrze służą zapewnienia obu kategoryj.

W miarę utrwalania się w oficyalnej Rosyi przekonania o niemożności jej powrotu do Królestwa, będzie ona tem hojniejszą w zapewnieniach i obietnicach dla Polaków. Sfery rosyjskie zapewniają o rychłem już pojawieniu się manifestu carskiego w sprawie polskiej. Treść tego manifestu będzie niewątpliwym wskaźnikiem właściwych poglądów i zamiarów rosyjskich w sprawie polskiej tylko — w odwrotnym kierunku. Oto im manifest będzie hojniejszym, tem wyraźniejszem będzie wyrzeczenie się przez Rosyę nadziei powrotu do Polski i naodwrót, im skąpszym w obietnice, tem większą będzie on zdradzał pewność Rosyan odzyskania — ukochanego »Priwiślinia«.

I to jest właściwa logika rzeczy. Licząc się z powrotem swoim do Polski Rosya nie może się wiązać zbyt wieloma obietnicami, których nie zamierza dotrzymać. Naodwrót pogodziwszy się z myślą utraty Polski może nie krępować się w hojności, bo im więcej i im uroczyściej naobiecuje, tem śmielej będzie mogła potem domagać się uznania jej wpływu na ostateczne ukształtowanie losów przyszłej Polski, w czem znowu ma swój niewątpliwy i doniosły interes polityczny.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 9 sierpnia.

Urzędowo donoszą dnia 8 sierpnia 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Front arcyks. Karola: **Wojska karpackie zyskały teren na wzgórzach na wschód od Jabłonicy i koło Worochty i zabrały przeszło tysiąc jeńców i 4 karabiny maszynowe. Na południowy zachód od Delatyna wojska generała pułkownika Koevessa odrzuciły ponownie silne rosyjskie uderzenia. Na wschód od Ottynii i od Tłumacza nieprzyjaciel wczoraj przed południem uderzył wielkiemi masami. Jedna z jego grup atakujących wdarła się na zachód od Ottynii aż poza nasze pierwsze linie, ale kontratakiem sił austro-węgierskich została zupełnie wstecz odrzucona, przyczem w naszych rękach zostało ponad tysiąc jeńców. Koło Tłumacza obronę przed przeważającem uderzeniem nieprzyjaciela przełożono w obszar na zachód od tej miejscowości.**

Na południe od Wertelki nasze wojska oczyściły lewy brzeg Seretu, wzięły do niewoli przeszło 700 Rosyan i zdobyły 5 karabinów maszynowych.

Front wojsk generała marszałka polnego Hindenburga: **Koło Załoziec dzień wczorajszy minął stosunkowo spokojnie. Na południowy zachód od Torczyna na Wołyniu armia generała pułkownika Tersztyanskyego odbiła dziś rano szereg gwałtownych rosyjskich uderzeń. Nieprzyjaciel został częściowo odrzucony kontratakiem. Wojska generała Fatha na południe od Stobychwy udaremniły ponownie kilka rosyjskich prób przekroczenia.**

Włoski teren wojenny.

Zacięte walki w odcinku goryckim trwają dalej z niezmniejszoną gwałtownością. Wojska, walczące w goryckim przyczółku mostowym na zachód od Soczy, od dnia 6 bm. po południu krwawo odbiły liczne znacznie przeważające nieprzyjacielskie ataki, przyczem wzięto do niewoli 2.932 Włochów, między nimi 72 oficerów. Aby waleczną załogę przyczółka mostowego, przeciw której kierowały się ciągle nowe wściekłe uderzenia Włochów, ustrzedz przed wielkiemi stratami, cofnięto ją dziś na wschodni brzeg Soczy.

Na płaskowyżu Doberdo, na Monte San Michele i koło San Martino rozbiły się wszystkie nieprzyjacielskie ataki wśród najcięższych strat przeciwnika, również dalej na południu zupełnie złamały się w naszym ogniu silne włoskie ataki. Wszystkie stanowiska są tu w posiadaniu naszych wojsk. Na froncie karynckim i tyrolskm miejscami żywa walka artyleryi.

Południowo-wschodni teren wojny.

Niema żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

Eskadra hydroplanów w nocy z 7 na 8 bm. obrzuciła wydatnie i skutecznie bombami zapalającemi najcięższemi i średniemi stanowiska nieprzyjacielskich bateryj nad ujściem Soczy, i nieprzyjacielską stacyę lotniczą Gorgo. Hydroplany były gwałtownie ostrzeliwane, powróciły jednak nieuszkodzone.

Komenda floty.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 9 sierpnia.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 8 sierpnia 1916:

Zachodni teren wojenny.

Na południe od kanału La Bassée aż do okolicy Loos żywa działalność ogniowa. Między Thiepval i na południe od Maurepas kontynuował nieprzyjaciel gwałtowne ataki. Doprowadziły one w poszczególnych miejscach do zaciekłych walk wręcz, które przeważnie zakończyły się na naszą korzyść. Tylko w poszczególnych miejscach, jak koło Pozieres i na wschód od Hem, walki jeszcze trwają.

Na południe od Somme ataki francuskich oddziałów, walczących granatami ręcznymi, zostały koło Estrees i Soyecourt odparte.

W obszarze Mozy walka artyleryi z obu stron rzeki bardzo żywa. Na północny zachód, zachód i południowy zachód od pierwotnej warowni Thiaumont załamały się w zupełności w naszym ogniu nieprzyjacielskie ataki. Dalej na południe stłumiono w zarodku próby atakowania. Wzięto kilkaset jeńców.

Angielski samolot wpadł na południowy wschód od Cambrai w nasze ręce.

Wschodni teren wojenny.

Front wojsk generała polnego marszałka Hindenburga: **W odcinku Serwecz i na południe stamtąd była wczoraj działalność ogniowa żywsza. Nieprzyjacielskie poszczególne ataki odparto. Kilkakrotne wysiłki Rosyan celem zyskania na terenie koło Zarzecza (and Stochodem) były bezskuteczne. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty.**

Na zachód od Łucka są od dziś rana nowe walki w toku.

Na północny zachód od Załoziec spełzły na niczem nieprzyjacielskie ataki.

Na południe od Załoziec zatrzymano kontratakiem wspólnie z wojskami generała hr. Bothmera rosyjskie parcie naprzód. Wzięto tu do niewoli 9 oficerów i przeszło 700 żołnierzy, oraz zdobyto 5 karabinów maszynowych.

Front wojsk poln. marszałka por. arcyks. Karola: **Na południe od Dniestru posunęły się do ataku znaczne rosyjskie siły na linię Tłumacz—Ottynia. Sprzymierzone wojska zajęły przygotowane tylne pozycye.**

W Karpatach z obu stron doliny Białego Czeremoszu rozszerzono osiągnięte korzyści.

Bałkański teren wojny.

Pominąwszy walki straży przednich w okolicy Ljumicy (na zachód od Wardaru) nie było żadnych wydarzeń.

Naczelne kierownictwo armii.

Polepszenie się sytuacyi na Bukowinie.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Berlin, 9 sierpnia.

Wojskowy współpracownik »Lokal-Anzeigera« stwierdza, że prawie równocześnie z objęciem naczelnej komendy nad południową częścią frontu wschodniego przez austro-węgierskiego następcę tronu, **nastąpił niezaprzeczony zwrot w położeniu wojennem na Bukowinie, korzystny dla naszej broni.** Szczególnie zacięte walki toczyły się w obszarze góry Capul, gdzie z powodu bezdrożnego, lesistego terenu, wojska austro-węgierskie miały przed sobą »nadzwyczajne trudności. Sukcesy nasze pod względem terenu są wprawdzie dotąd skromne, nie należy jednak niedoceniać znaczenia, że **Rosyanie zostali na tym odcinku frontu w zupełności zmuszeni do defenzywy.**

Nowe walki nad Soczą.

Wiedeń, 9 sierpnia.

»N. Wiener Journal« ogłasza za zezwoleniem wojennej kwatery prasowej następujący telegram swego korespondenta wojennego z daty 7 b. m.:

Jak już wczoraj doniesiono, **na całym obszarze Karstu są w toku nowe zacięte, niesłychanie krwawe walki, począwszy od morza aż do Tolminu.** Od Sistiany, gdzie nasze pozycye dochodzą do morza, aż do Gorycyi padał na naszo pozycye istny deszcz pocisków włoskich. **Celem ataków włoskich był głównie przyczółek mostowy Gorycya.**

Odroczenie decyzyi Rumunii.

Magdeburg, 9 sierpnia.

»Magdeb. Ztg.« donosi z Bazylei: »Basler Nachrichten« donoszą z Bukaresztu:

Z głosów całej prasy rumuńskiej wynika, że **przesilenie rumuńskie znowu zostało odroczone.** Długie i wielokrotnie powtarzane audyencye przywódców partyi konserwatywnej miały szczególny skutek. **Manewry, które miały postawić armię na stopę wojenną, zostały odroczone.**

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Zurych, 9 sierpnia.

»Schweizerische Tel. Information« donosi z Bukaresztu:

Po wzburzeniu, wywołanem tu sztucznie przez agitacyę prasy rusofilskiej, nastąpiło obecnie ogólne uspokojenie, do czego przyczyniły się też oświadczenia prasy rządowej.

Rosya — Rumunia.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Bukareszt, 9 sierpnia.

»Adeverul« donosi, że **wojska rosyjskie zamknęły zupełnie granicę bukowińską-rumuńską.** Wstęp na terytoryum bukowińskie został urzędnikom rumuńskim bezwarunkowo wzbroniony. Wysyłka gazet rumuńskich na Bukowinę została wstrzymana. Rosyjska kontrola graniczna pod Reni jest nadzwyczajnie surowa.

Carp w Bukareszcie.

Budapeszt, 9 sierpnia.

Dzienniki tutejsze donoszą z Bukaresztu: »Dreptatea« donosi:

Przywódca partyi konserwatywnej, Piotr Carp, który od dłuższego czasu przebywał poza Bukaresztem, powrócił tu nagle przedwczoraj. W rozmowie na temat położenia politycznego oświadczył Carp między innemi: **Bratianu chce znowu wojny z mocarstwami centralnemi.** Bratianu pragnął tego już raz, w maju r. u. i gdyby nie my, którzyśmy byli przekonani o niemożliwości pobicia mocarstw centralnych, położenie Rumunii byłoby dzisiaj smutne. Mocarstwa centralne z pewnością tylko ze względu na Rumunię otwarły sobie drogę do Konstantynopola przez Serbię. Są i między naszymi politykami ludzie, którzy uważają cierpliwość jakiegoś mocarstwa za jego słabość, jego przezorność za obawę. Będziemy jednak mieli sposobność przekonania się wręcz o czemś przeciwnem.

Warszawa w pierwszych dniach sierpnia 1915 r.

6 (Ciąg dalszy.)

Wogóle zmiana nastrojów wszędzie. »Oryentaliści« przycichli, przeciwnicy ich noszą głowy do góry, a ogół przyzwyczaił się już do myśli, że nastąpi zmiana panowania i oczekuje jej z niecierpliwością. Nie dlatego, aby wiązał z tem jakieś nadzieje, ale ponieważ pragnie »aby się to już raz skończyło«. Zdenerwowanie w dniach ostatnich olbrzymie — wszystkim dolega stan niepewności. Każdy czuje, że »co będzie, to będzie«, ale nastąpi pewna ulga już przez to, że oddali się teatr wojny i że uregulują się stosunki. Może zmienią się na gorsze, cięższe, ale będą w pewne formy, w pewien ład ujęte. Chaos, jaki obecnie panuje, jest nie do wytrzymania. Cały prawie organizm społeczny przestał funkcyonować. Starego rządu najezdniczego de facto niema, bo pozostały tylko szczątki władz, czekających hasła do odwrotu — a nowy rząd obywatelski nie dopuszczono jeszcze do działania. Sądów niema, banki zamknięte, dziś zwinięto jedyny urząd pocztowy na dworcu petersburskim. Ze straży ogniowej pozostał tylko jeden oddział (lepsze sikawki i narzędzia ratownicze wywieziono), kolejki podjazdowe stanęły od dni kilku, a koleje już dziś nie przewożą prywatnych, a służą jedynie dla wojska i osób rządowych. Sklepy prócz spożywczych stoją puste lub pozamykane, nie można dostać pieczywa, na targi ludność włościańska nie przybywa, z letnisk podmiejskich wszystko, co żyje, pouciekało... Co dzień padają bomby z aeroplanów (padły i dziś), szerząc śmierć i panikę[1]).

Przestały wychodzić »Warszawskij Dniewnik«[2]) i »Warszawskaja Myśl« — podobno nie wyjdzie już i »Gazeta Warszawska.« Przestanie latać i »Mucha«, gdyż nie nadeszły rękopisy obu jej redaktorów, którzy już przeszło przed miesiącem, najpierwsi z najpierwszych, cofnęli się na tylne pozycye.

4 sierpnia wieczorem. Wyjątkowo dziś piszę mój dziennik i późnym wieczorem. Codzień w obawie rewizyi kartki jego odnosiłem do przechowania w... dziś już ta ostrożność zupełnie zbyteczna.

Wybierałem się na środowe zebranie do Korzona. Więc z Towarzystwa dziennikarzy i literatów udałem się o godz. pół do 9 na plac Trzech Krzyży, aby wsiąść do tramwaju. Czekałem napróżno, tramwaj nie nadchodził. — Przerwano jego ruch wskutek przechodu wojsk i furgonów.

Na ulicach tłumy. Policyę widziałem jeszcze o 10 na posterunkach.

Harusewicz złożył w Dumie lojalne oświadczenie w imieniu Koła Polskiego. Gorąco witał słowa Rodzianki o niezłomnej woli doprowadzenia walki do końca zwycięskiego, z którym złączone są nasze nadzieje, mimo »nieokreślonego stosunku rządu do odezwy Zwierzchniego wodza«. Wyrażał dalej uczucia wdzięczności N. Panu za wydanie rozkazu Radzie ministrów, aby przystąpiła do opracowania projektu specyalnej organizacyi Królestwa Polskiego. Zakończył wypowiedzeniem nadziei, że rząd pójdzie drogą »odpowiadającą wielkości i powadze przeżywanych wypadków historycznych i bezspornym prawom narodu polskiego«.

»Petrogradzkij Kurjer« umieścił opinie wybitniejszych posłów o mowach ministrów. Opinie to bardzo rozbieżnie. Niekrasow zauważył, że po raz trzeci usłyszał niewykonane obietnice. Lwow wyraził się o nich również sceptycznie. Więcej zadowolony Milukow — pochwala »wygłoszone wreszcie« słowo »autonomia«.

Wszędzie widać łuny, słychać dalekie strzały armatnie. Podobno podpalono budynki wojskowe w fortach podmiejskich...

O godz. 10 zamknięto już bramy.

Byłem wieczorem w redakcyi... kiedy nadeszła ostatnia cenzura wojskowa. Ostatnia, ponieważ sztab pakuje się do drogi. Niezadługo (około godz. pół do 11) przyniesiono wiadomość, że oberpolicmajster Mayer oddał straży obywatelskiej nadzór nad miastem, a prezydent Müller rządy jego złożył w ręce ks. Zdzisława Lubomirskiego, jako prezesa Komitetu obywatelskiego. Komitet jeszcze dziś ma wydać dwie odezwy do mieszkańców Warszawy.

O północy wróciłem do domu. Ogromna łuna wisiała nad Pragą. Palą się podobno dworce kolejowe i koszary wojskowe. Dym zwraca się ku Warszawie — czuć woń spalenizny.

Ludzi na ulicach było już mało — policyi nie spotkałem. Podobno straż obywatelska zajęła na chwilę jej posterunki, ale ją odwołano...[1]).

Służąca, która przed godziną była w alejach Jerozolimskich, opowiada, że ciągną przez nie całe masy wojska i taborów ku mostowi ks. Józefa.

Strzały armatnie słychać coraz silniej.

5 sierpnia czwartek. Godzina pół do 10 rano. Całą noc strzały armatnie, przerywane strasznemi hukami. Zeppeliny, czy co?

Przed samą 6 huk straszniejszy nad inne — szyby się zatrzęsły, drzwi od balkonu zaskrzypiały. W pół godziny później drugi huk podobny, choć nieco mniejszy. Zapewne wysadzono mosty.

Po pół do 7 przychodzi służąca i zawiadamia, że Niemcy są już w Warszawie. Widziała ich czterech jadących samochodem ku mostowi Poniatowskiego... W całej kamienicy już ruch, wszyscy powstawali. Spalono dworzec kowelski, o północy zastrzelił się jakiś rewirowy...[1]).

Koło godz. pół 8 znów dwa większe wybuchy... Jednocześnie służąca przynosi wiadomość, że Niemcy są już na kolei warsz.-wiedeńskiej i przed pocztą na placu Wareckim.

Przynoszą gazety. W »Dniu« są telegramy tylko z placu boju na Kaukazie, poza tem ma nieco kroniki, »michałków« i sporo pustego miejsca od dołu.

W »Przeglądzie Porannym« na czele odezwa Komitetu obywatelskiego, podająca do publicznej wiadomości, że »wobec zawieszenia czynności władz miejskich i sywilnych« Komitet obejmuje pieczę nad miastem. Komitet będzie dążył do zapewnienia bezpieczeństwa i w miarę możności normalnego biegu życia. Utrzymuje w mocy dotychczasowe przepisy, jak taksy, zakaz sprzedaży trunków itd. Powołanej do pomocy Straży obywatelskiej powinna ludność pomagać. »Próby nieposłuszeństwa i wykroczeń będą najsurowiej poskramiane«. W końcu

[1]) Dnia 30 lipca pociski z aeroplanów zabiły na miejscu 4 osoby, do szpitali w ciężkim stanie odwieziono osób 10, (między niemi dwie sanitaryuszki, (siostry Dobrowolskie), z których sześć zmarło. Liczba lżej rannych nieznana.

[2]) „Warszawskij Dniewnik“ szedł w prostej linii od „Dziennika Powszechnego“, założonego przez Wielopolskiego. W czasie powstania przemieniono „Dziennik Powszechny“ na „Dziennik Warszawski“, a zczasem zamieniono go na rosyjski „Warszawskij Dniewnik“. Podczas wojny „Dniewnik“, choć organ rządowy, zajął stanowisko umiarkowane, a względem Polaków życzliwe. Był mniej szowinistyczny niż jakiś „Dzień“, lub „Dwugroszówka“. Zapoznano mnie z jego redaktorem, kiedy szukałem protekcyi dla jednego z poddanych austryackich. Był bardzo grzeczny, uprzejmy, „skłonny do usług dla kolegi“. Elegancki, europejski, mówił wybornie po polsku.

[1])Nazajutrz wyjaśniło się, że posterunki milicyi ściągnięto w obawie, aby ich Moskale na odchodnem nie wyłapali. Obawa nie była płonna — kilkudziesięciu milicyantów schwytano i zabrano ze sobą.

[1]) Dworzec kowelski był osobliwością, jako drewniany w mieście milionowem. Rewirowy, który nie chcąc opuścić Warszawy skończył samobójstwem, nazywał się Drozdow. (Przypisek późniejszy).

Drogi imperyalizmu amerykańskiego.

Stany Zjednoczone nabywają teraz od Danii za 25 milionów fszt. jej trzy wyspy antylskie, położone na zachód od Portorico: St. Thomas, St. Croix i St. John. Obszar ich wynosi 642 mil kwadratowych, liczba mieszkańców 30000, z czego tylko 3500 jest Europejczyków, reszta, to murzyni i mulaci. Wartość gospodarcza tych wysp jest mała, gdyż uprawa trzciny cukrowej i bawełny na nich podupadła, tylko produkcya rumu na St. Thomas ma jeszcze jakieś znaczenie.

Chociaż wzbogacone teraz Stany Zjednoczone mogą sobie na takie kupno pozwolić, mimo to uderza wysokość kwoty, ofiarowanej za te wyspy. Były one od dość dawna upragnionym celem Ameryki północnej. Już w roku 1910 zaproponowała ona Danii ich zakupno i w parlamencie duńskim przyszła ta sprawa pod dyskusyę. Patryoci duńscy, z Jerzym Brandesem na czele, wypowiedzieli się bez ogródek przeciw temu, żeby prowadzić handel ziemią duńską, a sędziwy król Chrystyan IX był głęboko zasmucony tem żądaniem parlamentu. Wiodła podówczas w domu królewskim rej pełna szlachetnego zapału księżniczka Waldemar. Przy pomocy duńskiego poety Hermana Banga napisała ona anonimowo szereg artykułów przeciw sprzedaży tych wysp i zamieściła je w prasie zagranicznej. Nie pogardzała także osobistą agitacyą. Na jednem zebraniu w swoim pałacu udekorowała obecnych mężczyzn emblemem, przedstawiającym główki dzieci murzyńskich, z podpisem: Non olet!

Przyszło potem do sławnego głosowania w parlamencie duńskim; były 32 głosy przeciw 32 i kupno nie przyszło do skutku. Obecnie jednak trudności administracyjne i wysoka cena zmusiły przecież Danię do sprzedaży tych swoich zachodnio indyjskich posiadłości. Parlament duński jeszcze jej nie zatwierdził, ale zgoda jego nie ulega wątpliwości.

Dla Stanów Zjednoczonych posiada nabycie tych wysp znaczenie nie gospodarcze lecz polityczne, gdyż zabezpiecza ich panowanie nad morzem Karaibskiem i nad małemi republikami środkowo amerykańskiemi, zwłaszcza nad dostępem do kanału panamskiego, a dzięki temu wzmacnia także stanowisko Stanów Zjednoczonych w północnej części Oceanu Spokojnego, tej wielkiej połaci wód kuli ziemskiej, na której rozgrywać się będą przyszłe dzieje świata.

Po wojnie z Hiszpanią w r. 1898 osiągnęły Stany Zjednoczone panowanie nad Kubą — której obecna niezawisłość jest tylko pozorem — i nad Portorico. Od tego czasu datuje się ich apetyt także na duńskie wyspy antylskie. St. Thomas posiada wielki uzbrojony port, którego fortyfikacye dają się przy odpowiednim nakładzie kapitału tak rozszerzyć, że wielka amerykańska flota wojenna mogłaby tu w razie wojny mieć doskonały punkt oparcia. Nabycie wysp duńskich zwraca się przedewszystkiem oczywiście przeciw Anglii, która posiadając wyspy Bahama i Jamajkę, tudzież położone na północny zachód umocnione wojskowo wyspy Bermuda ma również w Antylach silny punkt oparcia dla floty. Prócz Anglii posiada w Antylach posiadłości jeszcze tylko Francya, Haiti i St. Domingo są niezawisłe.

Zakupno wysp duńskich jest tylko nowem ogniwem w konsekwentnej polityce imperyalistycznej Stanów Zjednoczonych. Polityka ta trwa już od wieku, i nie jest słusznem uważać dopiero Mac Kinleya i Roosevelta za jej pionierów. Skoro tylko Unia wyzwoliła się od swej macierzy, zaczęła się jej ekspanzya imperyalistyczna, dążąca do rozszerzania obszeru Unii przez wojnę, zakupno i grę dyplomatyczną. Najprzód nabyto za 15 milionów dolarów Louisianę, obejmującą obszar Missisipi i Missouri, potem w r. 1819 wyzyskano kłopoty Hiszpanii dla nabycia Floridy za 5 mil. dolarów. Od tego czasu kierujące koła Unii wciąż marzyły o aneksyi Kuby. Już w roku 1823 sławny później prezydent Adams, podówczas jeszcze sekretarz spraw zagranicznych, dał posłowi amerykańskiemu w Madrycie instrukcyę, żeby korzystał z każdej sposobności, mogącej umożliwić aneksyę Kuby. Ale na razie ta aneksya pozostała marzeniem. Tymczasem Unia rozszerzała się ku wybrzeżu Pacyfiku: targowała się z Anglią o Oregon i podsycała dążność Teksańczyków do oderwania się od Meksyku. W istocie Teksas ogłosiło się niezawisłą republiką, a potem zostało poprostu przez Unię zaanektowane. Następstwem była wojna z Meksykiem, który nie mogąc się wskutek wewnętrznych rozterek obronić, utracił ostatecznie na rzecz Unii nietylko Texas, lecz także Nowy Meksyk, Nową Kalifornię, stany Coahuila, Chihuahua i Tamaulipas, położone na północ od Rio Grande del Norte, — razem obszar trzy razy większy niż Niemcy. Stało się to w r. 1848. Niebawem dotarła Unia do Pacyfiku i podjęła znowu starania o aneksyę Kuby. W r. 1852 amerykański komodor Perry wyprawił się do Japonii i otworzył ją dla handlu amerykańskiego. Wnet potem usadowiła się Unia na wyspach Sandwich.

Wojna domowa stanów północnych z południowymi przerwała na pewien czas te ruchy ekspanzywne amerykańskiego cielska imperyalistycznego. Lecz już w r. 1867 nabyto od Rosyi krainę futer Alaszkę za 7 mil. dolarów i rozpoczęto znów starania o aneksyę Antylów. W kongresie postawiono wniosek, by poprostu napaść i zdobyć zakupioną dziś wyspę duńską St. Thomas, lecz senat ten wniosek odrzucił. W r. 1893 zdetronizowano tubylczą dynastyę na wyspach Sandwich a w r. 1898 anektowano je formalnie. W rok potem podzieliła się Unia z Niemcami grupą wysp samoańskich.

Lecz apetyt przychodzi podczas jedzenia. W r. 1897 wybuchł na Kubie podsycony pieniądzmi amerykańskimi bunt przeciw Hiszpanii. Unia wysłała do Hawany swój statek wojenny »Maine«, który 15 lutego 1898 wyleciał tam w powietrze, podobno wysadzony przez własną załogę — jak utrzymywali Hiszpanie. Wynikła stąd wojna, po której ukończeniu Unia zagarnęła Kubę pod swój protektorat, posiadła Portorico, Filipiny i główną wyspę Maryanów na Spokojny Oceanie, Guams; w zamian za to Hiszpania otrzymała 20 mil. dolarów odprawy.

Stworzywszy sobie punkty oparcia nad zatoką meksykańską, nad Morzem Karaibskiem i na Spokojnym Oceanie, przystąpiła Ameryka do najtrudniejszego zadania: do ukończenia budowy kanału panamskiego, zaczętej przez Lessepsa. Czynom technicznym towarzyszyły czyny polityczne. Z poduszczenia Unii prowincya Kolumbijska Panama oderwała się od swojej macierzy, ogłosiła się niezawisłą republiką i potem za cenę 10 milionów dolarów przeniosła na Unię wszystkie swoje prawa zwierzchnictwa nad kanałem. Oczywiście — cóż bowiem uboga Panama mogła począć z kanałem, na którego budowę i fortyfikacyę potrzeba było łożyć miliardy.

Taka jest historya stuletniej ekspanzyi Stanów Zjednoczonych, uwieńczonej obecnie zakupnem trzech wysp duńskich. Dodać jeszcze trzeba załagodzony na razie lecz ustawicznie się odnawiający zatarg z Meksykiem. Z majątku narodowego Meksyku, ocenianego na 7 miliardów dolarów, połowa znajduje się w ręku amerykańskim. Istnieją dowody na to, że amerykańscy kapitaliści sami organizują napady meksykańskich bandytów na terytoryum amerykańskie, ażeby rządowi swojemu dać sposobność do interwencyi. Imperyalizm Unii ma przed sobą jeszcze wielkie dalsze szanse i wielką karyerę. Przyznać mu potrzeba tylko tyle, że w dotychczasowej karyerze tylko dwa razy poszedł drogą wojny (z Meksykiem i Hiszpanią) i wolał iść drogą handlu: kupował, co było na drodze do kupienia. Ongiś ukuto o Austryi przysłowie: »Bella gerant alii, tu felix Austria nube!« (Niech inni prowadzą wojny, ty szczęśliwaś Austryo przez małżeństwa!).

Dziś minęły czasy, kiedy państwa się rozszerzały małżeństwami domów panujących, kiedy panna młoda panu młodemu przynosiła w posagu piękne prowincye. Dziś ekspanzya polityczna nie jest prywatnym interesem królów, lecz interesem żywotnym narodów. Nikt nic nie daruje, nikt nie »przyżeni się« do kraju. Trzeba zdobyć albo — kupić i dobrze zapłacić. Do Ameryki można w tej chwili powiedzieć: Niech się biją inni, ty szczęśliwa, Ameryko, kupuj, kupuj, kupuj!

Ale historya Europy pokazuje, że nie wszystko da się kupić złotem; poza pewną granicą trzeba już płacić hojną ceną krwi, niewymienną w dolarach.

Komitet wzywa do równowagi, spokoju i karności...

Po odezwie idzie obwieszczenie o objęciu przez Straż obywatelską pieczy nad porządkiem, spokojem i bezpieczeństwem. Należy złożyć w ratuszu wszelką broń palną, oddać do rozporządzenia Straży »w miarę możności« konie i rowery. Komitet wzywa obywateli, aby przez spokojne zachowanie się, niewytwarzanie zbiegowisk i posłuch dla Straży przyczynili się do utrzymania porządku.

Też same odezwy przynosi »Kuryer Warszawski«, a prócz tego nieco obojętnych wiadomości kronikarskich, obszerny dwuszpaltowy nekrolog aktora Laurentego Sikorskiego i ogłoszenia.

O wypadkach z ostatnich godzin niema w pismach ani wzmianki. Na »Przeglądzie« i »Kuryerze« jest jeszcze u dołu »Dozwoleno wojennoju cenzuroju« — tylko »Dzień« skwitował z pozwolenia jadącej już na wschód cenzury.

O godz. pół 9 wychodzę na ulicę. Sporo ludzi koło dworca kolei wiedeńskiej. Przed wejściem głównem, na miejscu wolnem, otoczonem przez publiczność, stoi siedmiu Niemców.

Są to Bawarczycy, zgrabni, ładnego wzrostu. Palą papierosy, rozmawiają swobodnie i wesoło z publicznością. Pomimo, że koło nich przestrono, milicyanci w opaskach czerwono-białych na ręku, wciąż robią porządek, odpychają publiczność. Jeden tubalnym głosem wciąż krzyczy:

»Proszę się rozejść«! Gdzie i po co, niewiadomo. Plac ogromny, mogący pomieścić 5 do 6000 ludzi, a jest ich wszystkiego 300 do 400 w kilku grupach. Wogóle więc pusto, — niema co porządkować. Ktoś zwraca na to uwagę gorliwca i otrzymuje odpowiedź: »Ja wiem, co robię«. On wie! Oczywiście jest to śmiesznostka, chęć popisania się władzą.

(C. d. n.) *Kazimierz Bartoszewicz.*

W sprawie orkiestry w Krakowie.

Otrzymujemy z Tow. Muzycznego następujące pismo: „W końcowym ustępie artykułu pt. „Dzieje własnej opery w Krakowie, zamieszczonego w numerze 385 „Nowej Reformy“, występuje autor z projektem stworzenia stałej orkiestry, opierającej swój byt na połączeniu działalności operowej z symfoniczną. Towarzystwo muzyczne krakowskie uważa wobec tego za stosowne przypomnieć, że projekt, oparty na tych zasadach i opracowany we wszystkich szczegółach jest jego własnością, że jeszcze przed trzema laty Towarzystwo przedłożyło prezydyum miasta konkretne wnioski i odbyło z niem szereg narad na których, wobec gorącego zainteresowania się prezydyum sprawą, ustalono zarysy przyszłej organizacyi. Pozyskanie nowego dyrektora artystycznego było już pierwszym krokiem w tym kierunku. Wobec wypadków wojennych Towarzystwo muzyczne zgodziło się wprawdzie, aby profesorowie konserwatoryum współdziałali w zespołach, występujących w teatrach miejskim i ludowym, — nie odstąpiło jednak nikomu swojego projektu i nie zrezygnowało z urzeczywistnienia swojej inicyatywy. Nie uważa jednak obecnej chwili, kiedy rozstrzygają się losy świata, za odpowiednią do dorywczego załatwienia kwestyi orkiestry symfonicznej w Krakowie i nie widzi w obecnych warunkach realnych danych do stworzenia zespołu, któryby jakością artystyczną odpowiadał godności takiego miasta, jak Kraków. W stosownej porze Towarzystwo muzyczne podejmie swą inicyatywę na nowo, posiadając do jej urzeczywistnienia odpowiednie siły i środki“.

Zamieszczając to pismo dodajemy, że autor artykułu pt. „Dzieje przedstawień operowych w Krakowie“ proponuje powierzenie obecnej orkiestrze operowej urządzania koncertów symfonicznych. Jakie zamiary miało krak. Tow. muzyczne w sprawie utworzenia orkiestry symfonicznej nikt nie mógł wiedzieć, skoro Tow. muzyczne w nadesłanem piśmie pisze o „p r o j e k c i e“. Faktem jest, że orkiestra taka, jaka do tej pory nie istniała, istnieje obecnie. Faktem też jest, że byłoby to połączone ze szkodą, gdyby ta orkiestra nie utrzymała się nadal jako stała orkiestra, wreszcie faktem jest, że oprócz dwóch profesorów konserwatoryum, reszta członków orkiestry tj. około trzydziestu ośmiu członków, jest zorganizowana z poza profesorów konserwatoryum. Nikt zresztą nie odbiera projektu, ani urzeczywistnienia tegoż Tow. muzycznemu. Trudno jednakże mimo to zaprzeczyć faktowi, że orkiestra t a k a j u ż i s t n i e j e i że Tow. muzyczne niczem nie przyczyniło się do zrealizowania przedstawień operowych w Krakowie, a uczyniło to krakowskie Tow. operowe, którego też niepodzielną jest zasługą, że zorganizowało doskonałą orkiestrę.

Artur Schröder.

Sen.

Widziałem przez sen, jak zbity i tłumny
olbrzymi lud cichych i posępnych twarzy
na zgiętych barkach do nowych ołtarzy
niósł złomy skalne — nowych prawd kolumny.

Gmach się podnosił, na niebne szedł wierzchy,
z ciemnego potu, łez i bólu morza
szła zrumieniona nadzieją już Zorza,
niewolnych świtów rozpraszając zmierzchy.

A kiedy gmach mocą stanął tajemną
tysiące ludu z szlochem w proch upadło
modląc się kornie krwi modlitwą ciemną...
I zdało mi się, że przez łez zwierciadło
bolem schylonej, znędzniałej gromady
Bóg się ukazał, w łzach cały i blady.

Kronika.

Kraków, 9 sierpnia.

Odbudowa galicyjskiego handlu, przemysłu i rękodzieła. Wczoraj po południu, po krótkiej obiadowej przerwie, toczyły się w dalszym ciągu obrady konferencyi, zwołanej z inicyatywy Centrali dla odbudowy kraju. Omawiano obszernie w dalszym ciągu program prac nad uruchomieniem zniszczonego przez wojnę galicyjskiego handlu, przemysłu i rękodzieła. Był to rodzaj ankiety, która Centrali dała cenny materyał we wskazówkach, postulatach i informacyach, udzielonych przez członków konferencyi. Obecni byli na obradach, oprócz bar. Battaglii i Fr. Maryewskiego, dyrektora miejskiego Zakładu kredytowego, reprezentanci Wydziału krajowego dr Schoenett i inżynier Weber. W dyskusyi zabierali głos przedstawiciele wszystkich trzech Izb handlowych: krakowskiej, lwowskiej i brodzkiej, Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, Instytutu technologicznego lwowskiego, Izby rękodzielniczej, instruktor przemysłowy radca W. Ostrowski, oraz reprezentanci galicyjskiego Zakładu kredytowego wojennego, krajowego Związku przemysłowego, Ligi pomocy przemysłowej, Towarzystwa rolniczego, Związku kas stowarzyszeń rękodzielniczych.

Poruszone tematy były nader różnorodne, obejmujące cały zakres możliwej działalności Centrali odbudowy kraju w różnych dziedzinach jego życia. Postulaty handlu, a przedewszystkiem rolnictwa, przemysłu i rękodzieła, wobec zniszczenia ich wojennego, zarówno jak wobec nowej sytuacyi przez wojenne czasy i stosunki wytworzonej, oświetlone i omówione zostały wyczerpująco. Wyjaśniło się wiele kwestyj, które dopiero rozpoczęta praca nad odbudową i pewne praktyczne kroki na tem polu postawiły na porządku dziennym. Zwłaszcza potrzeby rolnictwa wobec zniszczenia wojennego i nowych rozporządzeń państwa, regulujących zarówno produkcyę, jak przedewszystkiem konsumcyę i rozdział, zostały uwydatnione w rzeczowych informacyach przedstawiciela Towarzystwa rolniczego, uwzględniających także przemysły rolnicze, tak ważne w naszym kraju. Postulaty innych gałęzi przemysłu, oraz rękodzieła i rękodzielników, znalazły również należyte uzasadnienie w cennych uwagach przedstawicieli odnośnych instytucyj i stowarzyszeń. W końcu obrad bar. Battaglia, jako przedstawiciel Centrali, reasumując wyniki konferencyi, odpowiadał krótko i wyjaśniał niektóre z poruszonych kwestyj, a w końcu podziękował wszystkim za udział w ankiecie. Obrady zakończyły się koło godziny 8.

Z krajowej komisyi świadczeń wojennych. W dn. 4 b. m. odbyło się w namiestnictwie w Białej dziewiąte z rzędu posiedzenie krajowej komisyi dla świadczeń wojennych. Przewodniczył w zastępstwie p. namiestnika r. dw. S c h u l t i s. — Uczestniczyli: członek Wydziału krajowego K i w e l u k w zastępstwie p. marszałka krajowego, jako drugi delegat Wydziału krajowego radca Wydziału krajowego Konstanty J a s i ń s k i, reprezentant wojskowej Komendy terytoryalnej, major K u k u t s c h, reprezentant Intendantury I korpusu, starszy intendant I kl F u g l e w i c z, reprezentant krajowej Dyrekcyi skarbu starszy radca N a w r o c k i i referent namiestnictwa starostwa dr Hugo S c h w a r z.

Przeprowadzono obrady nad 895 sprawami, tyczącemi się roszczeń za dostarczone lub wykonane świadczenia wojenne z powiatów: bocheńskiego, jarosławskiego, jasielskiego, kałuskiego, k r a k o w s k i e g o, nowo-sądeckiego, oświęcimskiego, rzeszowskiego, staro-samborskiego, wadowickiego, wielickiego i żywieckiego, oraz z miasta K r a k o w a. Co do 887 spraw powzięto rzeczową uchwałę, resztę zaś postanowiono odstąpić właściwej Intendanturze do bezpośredniego załatwienia lub zwrócić pierwszej instancyi do uzupełnienia w kierunkach, wskazanych przez komisyę. Sprawy rzeczowo załatwione będą przedłożone do ostatecznej decyzyi komisyi ministeryalnej.

Zwrot zaliczek ewakuacyjnych. Z prezydyum m. Krakowa otrzymujemy pismo następujące: Według obwieszczenia, ogłoszonego w dniu 19 lipca b. r. w sprawie zwrotu zaliczek, złożonych w miejskiej Kasie oszczędności tytułem zabezpieczenia sobie udziału w zapasach gminnych na wypadek zamknięcia twierdzy, prezydyum miasta Krakowa podało do powszechnej wiadomości, iż z uwagi na czas wojenny w najżywotniejszym interesie mieszkańców miasta, utrzymuje znaczny zapas towarów, z których części bywają sprzedawane w sklepach miejskich dla uregulowania cen, lub dostarczenia brakujących w mieście artykułów. Zapas powyższy gdyż może on być pomocny tak dla tych, którzy na wypadek ewentualnego zagrożenia twierdzy uzyskają prawo pobytu w mieście od władz wojskowych, jako też dla tych, którzy będą musieli opuścić miasto w czasie, w którym mogłyby być trudności w nabyciu artykułów spożywczych.

W sprawozdaniu prezydyum miasta na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej wykazano, jak wielki fundusz gmina ulokowała w zapasach żywności dla składów i sklepów miejskich w interesie mieszkańców. Obecnie wynosi fundusz, użyty na zakupno towarów przeszło 1½ miliona koron. Ażeby umożliwić nadal gminie prowadzenie składów i sklepów aprowizacyjnych, leży w interesie mieszkańców, ażeby nie wycofywali zaliczek ewakuacyjnych z Kasy oszczędności, lecz pozostawili je nadal dla celów aprowizacyjnych gminy, jako fundusz obrotowy, a to tem bardziej, że od 1 sierpnia b. r. zaliczki te są oprocentowane w stosunku 5 procent, zaś po ukończeniu wojny będą wkładającym w całości z narosłym procentem zwrócone.

Śmierć bohaterska Krakowianina. W najświeższych bukowińskich walkach zginął śmiercią walecznych 21 lat liczący kadet Alfred K o b l e r. Wychowaniec gimnazyum św. Jacka w Krakowie, zapisał się na wydział medycyny uniwersytetu wiedeńskiego, skąd go głos ojczyzny powołał w poczet jej obrońców. Zmarły odznaczał się wrodzoną inteligencyą muzyczną; sam nader utalentowany, był uczniem profesora Jerzego Lalewicza tak w Krakowie, jak w Wiedniu.

Skargi na dorożkarzy krakowskich, mianowicie na ich zachowanie się wobec gości i pobieranie lichwiarskich należytości za jazdę nietylko nie ustają, ale powtarzają się coraz częściej. Zwłaszcza kobiety są bezsilne wobec arogancyi tych ludzi. W godzinach wieczornych trzeba istotnie mieć wyjątkowe szczęście, ażeby znaleźć wolnego dorożkarza, któryby podjął się nieco dalszej jazdy. Na zapytanie, czy jest wolny, odpowiada zazwyczaj również zapytaniem: A dokąd? Kiedy się zaś dowie, że ma jechać nieco dalej, odmawia, bo albo jest wtedy zajęty, albo koń zmęczony. Trzeba przyznać, że jedynie wobec osób wojskowych i komisarzy policyi są dorożkarze grzeczni i potulni.

Publiczność tylko wówczas ukróci samowolę dorożkarzy, jeżeli o każdem nadużyciu zawiadomi dyrekcyę policyi w Krakowie, podając dokładny numer odnośnej dorożki. W takich wypadkach powolność i bierność są szkodliwe, gdyż tylko rozzuchwalają tych ludzi.

Spłoszone konie. Onegdaj po południu spłoszyła się para koni w ulicy Krowoderskiej i pędziła w galopie na ulicę Szlak. Pewien żołnierz rzucił się na pędzące rumaki i usiłował je powstrzymać, lecz upadł na bruk, a koła wozu przejechały mu przez nogi, konie zaś popędziły dalej. Dopiero żołnierzowi policyjnemu Rachwałowi udało się zatrzymać spłoszone czworonogi i oddać właścicielowi. Ciężko rannego żołnierza odwieziono do szpitala.

Zbieranie grzybów i jagód leśnych. Namiestnictwo galicyjskie wydało okólnik, w którym wezwało właścicieli lasów, w szczególności większych kompleksów leśnych, do dozwolenia ludności bezpłatnego zbierania na podstawie licencyj — grzybów, bedłek i jagód leśnych, które w obecnych warunkach mają wielkie znaczenie, jako pożywienie.

Przytem należy uważać, ażeby przez wydawanie licencyj osobom, pracującym około roli, nie pozbawiać gospodarstw potrzebnych sił roboczych. Zarazem należy w stosowny sposób zwrócić uwagę ludności, że dozwolenie zbierania tych produktów i wogóle wstępu do lasu jest jedynie wypływem dobrej woli właścicieli i że wobec tego zbierający winni unikać uszkodzenia lasu, a szczególnie kultur, oraz niepokojenia zwierzyny i przy zbieraniu stosować się do wszelkich zarządzeń organów leśnych.

Z kraju.

Przemyśl, 7 sierpnia. (Rocznica 6 sierpnia. — Z Towarzystwa dramatycznego).

W drugą rocznicę wkroczenia oddziałów Piłsudskiego do Królestwa Polskiego, odbyło się w niedzielę, dnia 6 sierpnia, staraniem Ligi kobiet w kościele katedralnym nabożeństwo błagalne o pomoc dla oręża polskiego.

W sobotę, dnia 5 sierpnia, odegrał zespół amatorów Towarzystwa dramatycznego we własnej sali na Zamku komedyę w trzech aktach hr. Al. Fredry: »Ożenić się nie mogę«. Sala wypełniona była po brzegi doborową publicznością. Gra amatorów była pod każdym względem znakomita. Komedyę powtórzono w niedzielę 6 b. m.

Obchód 6 sierpnia we Lwowie. W niedzielę odbyło się we Lwowie w kościele OO. Bernardynów uroczyste nabożeństwo za pomyślność sprawy polskiej, jako w drugą rocznicę wkroczenia pierwszych oddziałów wojsk polskich do Królestwa. — Przybyli członkowie lwowskiej delegacyi N. K. N. i Ligi kobiet, komendant lwowskiej stacyi Legionów kapitan Krzaczyński, oraz grupa legionistów. Rzęsiście oświetlona świątynia napełniła się po brzegi publicznością. Podczas mszy świętej rozlegał się z chóru śpiew wybitnych artystów opery teatru miejskiego. Po nabożeństwie tłum odśpiewał hymn: »Boże, coś Polskę«.

W nowej siedzibie delegacyi lwowskiej N. K. N. zebrano się w ścisłem kole członków i legionistów z lwowskiej stacyi zbornej ku uczczeniu drugiej rocznicy pamiętnej chwili. Prezes delegacyi, redaktor Laskownicki, w pięknych słowach streścił rozwój ruchu strzeleckiego, oraz bohaterskich bojów Legionowych pierwszej i drugiej brygady, które wywalczyły sobie krwawym trudem najwyższe uznanie u obcych, a wieczną pamięć u rodaków. Tym, co w ciągu dwuletniej kampanii legli na polu krwi i chwały, oddali zebrani cześć przez powstanie z miejsc, poczem mówca zakończył swe przemówienie słowami, pełnemi wiary, że chwila wolności, dla której rzuciliśmy na szalę tyle życia drogiego, już blizka.

Koniec strajku przekupek lwowskich. Tygodniowy strajk przekupek we Lwowie, spowodowany tem, że zostały one przeniesione z Rynku na plac Strzelecki, ukończył się w poniedziałek. Ostatnie zarządzenie magistratu, aby przekupki od poniedziałku wróciły na plac Strzelecki, inaczej utracą stanowiska, przekonał widocznie ogół przekupek, bo zjawiły się na placu Strzeleckim i sprzedawały rozmaite jarzyny, owoce, a nawet trochę ziemniaków. Handlarki masła zaniechały też dalszego strajku.

Kronika warszawska.

Związek Stowarzyszeń polskich. Pisma warszawskie donoszą: Panie: Jadwiga Englertowa, Lucyna Kotarbińska i Helena Weychert, oraz panowie: Stanisław Bobiński, Walenty Iwiński i Bronisław Jungier otrzymali od władz okupacyjnych pozwolenie na utworzenie w Warszawie Związku Stowarzyszeń polskich. Do Związku należeć mogą warszawskie Stowarzyszenia polskie, chrześcijańskie, w osobach swoich delegatów w następującym stosunku: Stowarzyszenie, liczące od 50—300 członków, może mieć 1 delegata; od 300—750 członków: 2 delegatów; od 750—1.500 członków: 3 delegatów i na każdy następny 1.000 członków po 1 delegacie.

Celem Związku jest wzajemna pomoc ekonomiczna i społeczna. Już 16 poważnych zrzeszeń warszawskich oświadczyło się za przystąpieniem do Związku.

Pierwsze organizacyjne zebranie Związku odbyć się ma w przyszłym tygodniu.

Wycieczka Warszawian do Kazimierza. Profesorowie wydziału architektury politechniki warszawskiej pp.: Z. Kamiński, A. Nieniewski, R. Świerczyński, K. Skórewicz, Tołwiński, Ed. Wittig, Zieliński, J. Kłoss wraz z 30 studentami i studentkami architektury przyjeżdżają na studya tygodniowe do Kazimierza nad Wisłą, gdzie czynione będą zdjęcia, pomiary i szkice zabytków architektury polskiej.

Plan kampanii teatrów warszawskich na sezon jesienny. Pisma warszawskie donoszą: Zarząd »Zrzeszenia artystów teatru Rozmaitości« ogłosił w tych dniach swój plan repertoarowy, ułożony na kilka miesięcy naprzód.

Z dzieł wielkiego repertoaru rodzimego istnieje zamiar wystawienia »Legionu« Wyspiańskiego i »Nieboskiej komedyi« Zygmunta Krasińskiego, »Don Juana« i Szekspirowskiej komedyi »Wiele hałasu o nic«. Ze sztuk współczesnych oryginalnych, repertoar zapowiada Tad. Rittnera, nową sztukę oryginalną J. A. Hertza, 4-aktową komedyę »Młody las«, Schnitzlera »Zielona papuga«, oraz nowe utwory Bahra i Kistemackersa.

Pościg za bandytą. Czytamy w »Kuryerze Warszawskim«: W piątek w południe policya kryminalna otrzymała wiadomość, że w jednem z mieszkań przy ulicy Bugaj l. 12 u swej kochanki przebywa 35-letni Stanisław Wągrocki, od dłuższego czasu poszukiwany przez policyę, jako oskarżony o sprawki bandyckie i sutenerstwo. Spostrzegłszy grożące mu niebezpieczeństwo, Wągrocki wybiegł z mieszkania z rewolwerem na ulicę i przesadziwszy sąsiedni parkan, a następnie kilka innych, przedostał się ul. Folwarczną, skąd, wobec pościgu, zawrócił na ulicę Bugaj i tu strzelał do milicyantów posterunkowych Ogórkiewicza i Mączkiewicza, wszakże bez wyniku. Następnie bandyta dostał się na schodki i usiłował biedz dalej, tu jednak dosięgnęły go strzały ścigających. Wówczas zawrócił i, wbiegłszy do domu pod l. 2 przy ulicy Brzozowej do mieszkania milicyanta posterunkowego z pierwszego komisaryatu, Teodora Parulewicza, ukrył się w pokoju pod stołem, gdzie skonał. Przy zabitym znaleziono rewolwer systemu »brauning« z magazynem. Zabity był niebezpiecznym, od dawna poszukiwanym bandytą. Podczas pościgu i gęsto padających kul rewolwerowych, na szczęście nikt nie został raniony. Zwłoki bandyty przewieziono do gabinetu medycyny sądowej.

Ze świata.

Z Orłowej piszą nam: Dnia 23 z. m. odbyło się uroczyste zamknięcie 10-tygodniowego kursu gotowania i nauk gospodarskich w polskiej szkole dla dziewcząt w Orłowej, utrzymywanej przez krakowskie Koło Pań T. S. L. Do licznie zgromadzonych rodziców uczenic i innych gości przemówiła przewodnicząca T. S. L., p. Marya Siedlecka, wyrażając radość, że, mimo niezwykle ciężkich warunków, spowodowanych wojennymi wypadkami, udało się szkołę po dwuletniej przerwie wprowadzić na nowo w życie i że dzięki dobrej woli i niezłomnej energii dyrektorki szkoły, p. Karoliny Brodowskiej, wynik zapisów do szkoły i wynik pracy uczenic, okazał się tak bardzo dodatnim, za co wyraziła jej w imieniu krakowskiego Koła Pań T. S. L. gorące słowa uznania. Do szkoły na pierwsze wezwanie zapisało się 25 uczenic, córek górników z Orłowej i okolicy, które bardzo pilnie przez całe 10 tygodni z daleka, bo nawet ze Stonawy, z Darkowa, Suchej Dolnej, Rychwałdu chodziły do Orłowej na kursa. Następnie przemawiali: dyrektorowa szkoły, p. Karolina Brodowska, która wyraziła wdzięczność krakowskiemu Kołu Pań T. S. L. za otwarcie szkoły, delegat zarządu głównego T. S. L. w Krakowie p. dyrektor Piotr Feliks i skarbnik szkoły p. Fr. Motyka, który podziękował Kołu Pań T. S. L., komitetowi szkolnemu, rodzicom i wszystkim przyjaciołom szkoły za umożliwienie otwarcia szkoły. Po przemowach rozpoczęły się pięknie przygotowane śpiewy i deklamacye uczenic.

Następnie odczytała dyrektorka wynik klasyfikacyi uczenic. Na 25 uczenic otrzymało 18 świadectwa z postępem bardzo dobrym, reszta z dobrym.

Po uroczystości odbył się skromny obiad egzaminowy uczenic. Ładnie podane i smacznie ugotowane potrawy, mimo swej prostoty, świadczyły, że uczenice korzystały z nauki.

Po południu odbyły się wpisy nowych uczenic na kurs jesienny, który rozpocznie się 15 września b. r. Wynik zapisów bardzo pomyślny dał świadectwo, że ludność tutejsza z całem zaufaniem garnie się po naukę do orłowskiej szkoły gospodarstwa krakowskiego Koła Pań T. S. L.

Komenda stacyi zbornej Legionów polskich w Wiedniu komunikuje: Aczkolwiek wojna obecna ogromnie wyczerpała nasz kraj i na olbrzymie finansowe naraziła go straty, ofiarność społeczeństwa naszego na rzecz Legionów polskich przejawia się przy każdej sposobności. Mecenas Stefan Dziewulski i p. Gustaw Simon, publicysta, obydwaj z Warszawy, złożyli podczas swego pobytu w Wiedniu na ręce komendanta stacyi zbornej Legionów polskich, majora Albinowskiego, pierwszy kwotę 100 K, drugi kwotę 40 K, przeznaczając te pieniądze na potrzeby legionistów, rannych w ostatnich bitwach, a znajdujących się obecnie bądź w szpitalach wiedeńskich, bądź w rekonwalescencyi w wiedeńskiej stacyi zbornej Legionów polskich. Na ten sam cel nadesłał p. Julian Buciewicz 15 K, zebrane podczas uroczystości szkolnej w szkole polskiej w Wiedniu (Mayerhofgasse 11). — Komenda stacyi zbornej Legionów polskich w Wiedniu składa za te szczodre dary w imieniu chorych i rannych legionistów, leczących się w Wiedniu, serdeczne podziękowanie łaskawym ofiarodawcom.

Co do zużytkowania otrzymanych sum, prowadzi komenda szczegółowe wykazy.

Wypadek, czy samobójstwo? Na torze kolejowym pod Cieszynem znaleziono w niedzielę zwłoki 17-letniej dziewczyny, pochodzącej z Buczacza, która tam przybyła z ewakuowaną rodziną polską. Podobno posądzono ją o kradzież 5 koron i dlatego popełniła samobójstwo. Nie wiadomo jednak, czy ten szczegół jest prawdziwy, czy też denatka padła ofiarą nieszczęśliwego wypadku.

Pożar całej wsi. Jak donoszą berneńskie „Lidove Noviny“ w dn. 2 b. m. padła ofiarą pożaru wieś R o s i c z k a pod Bystrycą. Pożar powstał wskutek nieostrożnej zabawy 7-letniego chłopca, który zapalił wiązkę słomy w pobliżu stodoły; stodoła się zajęła, a panujący wiatr rozszerzył ogień na całą wieś. 10 obejść gospodarskich z domami, stodołami, ze zwiezionym już sprzętem z pól i t. d., spłonęło doszczętnie, inne gospodarstwa wsi wszystkie mniej lub więcej ucierpiały; spaliło się także kilkanaście sztuk żywego inwentarza. Szkoda przenosi 250.000 koron.

Wielkie sprzeniewierzenie w Debreczynie. Przed kilkoma dniami wykryto, że urzędnik kasy oszczędności w Debreczynie, Jerzy Haranghy, sprzeniewierzył w kasie 300.000 koron. Defraudacye po

pełniał systematycznie już od kilku lat, fałszując odpowiednio księgi. O wykryciu sprzeniewierzenia zawiadomiono władze, Harangby przyznał się do czynu. Straty kasy będą w znacznej części pokryte z nieruchomego majątku Harangby'ego.

Zgon polityka chorwackiego. W tych dniach zmarł w sanatoryum w Wiedniu dr Włodziemierz Frank, syn najstarszego polityka chorwackiego dr Józefa Franka. Zmarły także brał czynny udział w życiu politycznem swego kraju. Wnet po ukończeniu uniwersytetu wybrany posłem, niedługo jednak na tem stanowisku pozostawał. Złożywszy godność poselską, był najprzód rejentem, a potem adwokatem w Djakowie, lecz mimo to stale był czynnym członkiem swego stronnictwa. Jeszcze będąc na uniwersytecie, przewodził odłamowi młodzieży, która szła ze Starszewiczowcami, a w roku 1895 uczestniczył w znanej demonstracyi na placu Jelaczica, za co był skazany na sześciomiesięczne więzienie.

Nowy dziennik chorwacki. W Szuszaku — jak donoszą pisma chorwackie — zaczął wychodzić nowy chorwacki dziennik p. n. „Primorske Noviny", który jednak ze względu na dzisiejsze stosunki nie opowiedział się za żadnym programem politycznym. Będzie to więc dziennik jakby apolityczny.

„Wilhelm Tell" na froncie. Dzienniki niemieckie donoszą, że na zachodnim froncie przez kilka dni z rzędu grano pod otwartem niebem „Wilhelma Tella". Przedstawienie odbywało się w pięknym, starym parku pewnego zamku francuskiego, w którem znajduje się małe jezioro. Kostyumy wypożyczono z królewskiego teatru w Berlinie. Początek przedstawienia otrąbili czterej heroldzi, przybrani w średniowieczne szaty, a potem zagrano uwerturę Rossiniego „Tell", zaś śpiewak Eirien Augspach z Halli, który obecnie służy w wojsku w charakterze ochotnika, ułożył dla przedstawienia specyalną nastrojową muzykę. Całe przedstawienie miało nadzwyczajne powodzenie.

Gromadne zatrucie mięsem. Jak donosi „Gazeta Gdańska", w miasteczku Emaus w Prusach Zachodnich wskutek spożycia mięsa szkodliwego zdrowiu, rozchorowało się 167 osób, z których blizko 50 szukało rady lekarskiej 12-letnie dziewczę wskutek tego umarło. Dochodzenie śledcze przedsięwzięła komisya sądowa.

Straszne morderstwo. Z Niemcz na Śląsku pruskim donoszą do dzienników poznańskich: Pewnego dzierżawcę Schilla wypuszczono z więzienia na przeciąg żniw. Gdy wrócił do domu, rzucił się na niego syn z widłami, a żona uderzyła go siekierą. Gdy napadnięty dawał jeszcze znaki życia, córka biła go także siekierą, tak, że po krótkim czasie umarł wskutek straszliwych ran.

Dnia 5 sierpnia w kościele PP. Norbertanek na Zwierzyncu pobłogosławiony został związek małżeński między panną Wandą Skowrońską z panem Wacławem z Dobrut Dobruckim. 5793

Repertoar opery.

We środę: „Madame Butterfly" (po raz pierwszy); występ p. Maryi Pilarz-Mokrzyckiej.

We czwartek: „Madame Butterfly"; występ p. Heleny Łowczyńskiej.

W piątek: „Madame Butterfly"; występ p. Maryi Pilarz-Mokrzyckiej.

W sobotę: „Madame Butterfly"; występ p. Heleny Łowczyńskiej.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Legiony: P. P. Kasprzycki 20 K; Józef Knapczyk 2 K; Marcinkowska 10 K.

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Za pośrednictwem Jana Marchwianego gospodarz z Dolan k. Pińczowa, Maciej Górecki 50 K jako wygrany zakład; Stefania Bukała 7 K zebrane w urzędzie poczt. w Sidzinie; Wanda Breitmeier 4 K; artysta N. N. 20 K jako dochód ze sprzedanych w kasie teatru miejsk. kart z podobizną L. Geitlera.

Na ogólne cele opieki nad legionistami (pod zarządem N. K. N.): Józef Knapczyk 4 K.

Na Czerwony Krzyż: F. K. 4 K.

Na Zakład F. Żurowskiej: Janowie Artwińscy 20 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. starościny Tyrowiczowej z Mielca.

Dział ekonomiczny.

* **Z Centrali kraj. dla gospodarczej odbudowy Galicyi.** C. k. namiestnictwo (Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi) podaje do wiadomości, że dysponuje kilkunastu wiązałkami amerykańskimi firmy I. H. C. w cenie od 1575 K do 1650 K za sztukę wraz ze szpagatem „Manilla" w ilości po 150 kg. na jedną wiązałkę, a po cenie 7 K 75 h za 1 kg. i może powyższe narzędzia natychmiast dostarczyć potrzebującym rolnikom.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Dr Wł. Włoch:** »Polska elegia patryotyczna w epoce rozbiorów«. Kraków, 1915.

Historya literatury stanęła od czasu zbudowania teoryi Hipolita Taine'a na stanowisku, że piśmiennictwo pozostaje w najściślejszym związku z politycznym i kulturalnym rozwojem narodów i że wszelki objaw twórczej pracy ducha zawarunkowany jest okolicznościami, w jakich powstał i jakie na ukształtowanie jego wpływały. Na takiem stanowisku stanął także młody pracownik na polu krytyki historyczno-literackiej p. Władysław Włoch w swej pracy, w nagłówku wymienionej. Stara się on rozjaśnić poruszony w ostatnich czasach problem, dlaczego poezya polska w czasie rozbiorów nie podniosła płomiennego protestu przeciw pogwałceniu jej niepodległości i dlaczego nie zjawił się poeta, któryby uderzył w ton smutku i żałoby nad niesprawiedliwością i krzywdą, jaka polski naród dotknęła. Nie pomijając tego, co do tej chwili w odniesieniu do tego problemu i w odpowiedzi na ten zarzut podnoszono, a mianowicie, cytując Barda ks. Ad. Czartoryskiego i »Treny« ks. J. Morelowskiego, jako charakterystyczne dokumenty poezyi współczesnej, odbijające nastrój dusz polskich, p. Włoch przewertował materyały rękopiśmienne największych bibliotek polskich publicznych i prywatnych i wydobył z nich wszystkie te utwory i przyczynki, które mogą służyć za ilustracyę żałoby duszy polskiej, odbitą w poezyi. — Wiele z tych elegijnych wierszy cytuje autor po raz pierwszy z rękopismów. Z tego zestawienia i przeglądu przytoczonych utworów konstruuje autor sąd uzasadniony, że jednak mylnym był pogląd, jakoby katastrofa polityczna Polski nie znalazła odbicia we współczesnej poezyi. Odbicie ona znalazła, a jeśli nie było ono tak mocne, jak tego ból narodowy miał prawo wymagać, to tłomaczy się to tem, że zaskoczyła ona naród niedostatecznie przygotowanym, że była ona zaczynem fermentu, z którego buchnąć miała wielka poezya romantyczna. Autor ograniczył się w swej pracy do ogólnikowego scharakteryzowania odnośnej poezyi polskiej z krótkiego okresu lat 1772 do 1796, to jest okresu rozbiorów. Obszerniejsze omówienie poświęcił »Bardowi« i »Trenom« Morelowskiego. Co do tych ostatnich, autor nie wyczerpuje materyi — wartości trenów, jako elegijnego, żywiołowego wybuchu zranionej w najdroższych uczuciach duszy polskiej nie docenia, a może nie odnajduje, natomiast zupełnie niewłaściwie znajduje podobieństwo i analogię z »Trenami« Kochanowskiego. — W każdym razie praca p. Włocha jest interesującym przyczynkiem do historyi poezyi polskiej XVIII. wieku i daje poznać zamiłowanego w swoim przedmiocie metodycznego pracownika. *wp.*

— **K. Tetmajer:** »Tryumf«. Nowele. Kraków. Nakładem J. Czerneckiego. 1916. Str. 188. 2 K.

Autor »Skalnego Podhala« zdobył sobie nie tylko, jako poeta, ale w równej mierze, jako nowelista, jedno z najwybitniejszych miejsc w polskiej beletrystyce. Nowelistyczne utwory jego, to prawdziwe perły natchnienia poetyckiego i fantazyi, kojarzące pierwiastek narracyjny z najwykwintniejszą formą prozy. Prostota sąsiaduje tu z kunsztem słowa, poezya z głęboką uczuciowością i realizmem, który czasem przechodzi w dojmującą satyrę. Jako technik w noweli sięgnął Tetmajer najwyższego szczebla artyzmu w przepięknej noweli »Ksiądz Piotr«, jako interpretator ludowej legendy stworzył arcydzieło nastroju w »Dzwonku topielców«, a nowela »Tryumf«, dająca tytuł temu zbiorowi, ma wszystkiego po troszce i splata romantyczny wątek w opowieść o Hauptmannowskim nastroju.

W skład tego tomiku weszły utwory niejednolitego nastroju i wartości, ale już tej miary dzieła, jak »Dzwon topielców« i »Ksiądz Piotr«, starczą, aby ten zbiorek opowiadań zalecić, jako lekturę, dostarczającą niepowszednich wzruszeń estetycznych. Część zawartych tu nowel objętą była wydanym poprzednio, a oddawna wyczerpanym tomem pod tytułem: »Melancholia«. *wp.*

— **»Myśl Polska«.** Miesięcznik, poświęcony sprawom politycznym, społecznym i literacko-artystycznym, wychodzący w Warszawie pod redakcyą J. Mortkowicza, przynosi w zeszycie piątym za b. r. następującą treść: Józef Dąbrowski: »Dzisiejsze nasze ugrupowanie partyjne«. Michał Römer: »Blok ludów b. Rzeczypospolitej«. K. Bartoszewicz: »Przy Tobie Najjaśniejszy Panie stoimy«. Józef Kernbaum: »Projekt budżetu państwa Polskiego«. T. Z.: »Namysły Szwecyi«. Dział literacki. I. Kaden: »Sąd« (nowela). E. Słoński: »Maj czarodziej« (wiersz). Józef Jedlicz: »Wiosna ślepców« (wiersz). Stefan Żeromski: »Zamieć« (powieść; c. d.). Matuszewski: »Nowa legenda o Żeromskim«. Krytyki i sprawozdania. »Myśl Polska« znajduje się na składzie w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

— **A. Awerczenko.** Suche ostatki. Nowele i obrazki. Przekład L. Kociemskiego. Kraków. Nakładem J. Czerneckiego.

W belletrystyce rosyjskiej najnowszej Arkadyusz Awerczenko zajmuje mniej więcej to samo miejsce, co w dawniejszej Szczedryn. Tylko podczas gdy Szczedryn jest satyrykiem czystej wody, nicującym bez miłosierdzia swoje społeczeństwo z talentem pierwszorzędnym stylistycznym, Awerczenko skłania się więcej do pessymizmu Gorkiego i Andrejewa i kładzie szare jakieś piętno myślowe na swych obrazkach. Stąd pochodzi, że ideowo są te rzeczy dla nas obce. Podziwiamy ich humor, lekkość i dojmującą ironię ale nie odnajdujemy w nich echa z naszemi myślami i uczuciami harmonizującego. W każdym razie należą te utwory do cenniejszych dzieł belletrystyki europejskiej i dobrze że przyswojono je naszej literaturze jako przykłady różnicy naszego i rosyjskiego horyzontu myślenia i zapatrywań na objawy codziennego życia. Nowele „Trucizna" i „Dwa przestępstwa Woniagina" zalecają się dowcipem i żywym kolorytem obyczajowym.

— **Nowe książki:**

Jan Starzewski: »Wiersze wojenne«. Kraków, 1916.

Alkar: »Czasy sądownictwa rosyjskiego w Warszawie« (1876—1915). Warszawa, 1916.

I. Paczowski: »Gabinet fizykalny na usługach szpitala«. Kraków, 1916. Str. 23.

Edmund Bieder: Nasi pod Kraśnikiem. Kraków 1916. Nakładem redakcyi „Piasta".

Stanisław Rossowski: Lwów podczas inwazyi: Z 30 rycinami. Lwów. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska. Str. 269.

Curt Adler: Wie baut man fürs halbe Geld in Ost und West auf. Volksthümliche Bauweise für Stadt u. Land. Wiesbaden. Heimcultur Verlagsgesellschaft.

Sprawozdanie dyrekcyi c. k. gimnazyum VI w Krakowie (na Podgórzu) za rok szkolny 1916. Na wstępie: Pamiętnik Zakładu z lat 1914—1916.

Ograniczenie spożycia mięsa i tłuszczu.

Magistrat krakowski ogłosił wczoraj plakatami znane rozporządzenie namiestnictwa galicyjskiego z dnia 24 z. m. w sprawie ograniczenia spożycia mięsa i tłuszczu, przyczem zwrócił uwagę na następujące obwiązujące przepisy odnośnego rozporządzenia ministeryalnego:

W myśl par. 1 zakaz sprzedaży mięsa i wyrobów mięsnych, podawania mięsa i potraw z mięsa oraz spożywania mięsa i potraw mięsnych w gospodarstwach domowych we wtorki i piątki obejmuje wszystkie jadalne części pochodzące z bydła rogatego, cieląt, świń, owiec, kóz, koni, królików, drobiu i dziczyzny, dalej konserwy mięsne, wędliny i szynki, jakoteż kiełbasy wszelkiego gatunku — z wyjątkiem tłuszczów surowych i topionych, słoniny bezmięsnej, krwi, szpiku, wywarów mięsnych oraz zwykłego salcesonu, kiszek krwawych i kiszek wątrobianych (pasztetowych).

Według par. 6, 7, 8 i 9 w przemysłach gospodnio-szynkarskich jak również w zakładach, w których podaje się potrawy osobom poza ich własnem gospodarstwem domowem (pensyonaty, sanatorya, kasyna itp.), przyrządzanie i podawanie oraz wyszczególnianie potraw w jadłospisach ograniczone jest w następujący sposób: Potrawy mięsne, podawane w zwykłej porze jadania, mogą być przyrządzane tylko z dwóch gatunków mięsa, przyczem kiełbasę, szynkę jak również poszczególne rodzaje dziczyzny lub drobiu uważa się za osobny gatunek mięsa. O ile podaje się potrawy z ryb, przyrządzone na tłuszczu, maśle lub oliwie, — można przyrządzać i podawać potrawy mięsne tylko z jednego gatunku mięsa. W przedsiębiorstwach gospodnio-szynkarskich i zakładach wyżej wymienionych może być podana na jedno danie jednej osobie tylko jedna potrawa z mięsa lub ryb, bądź na ciepło — bądź na zimno. Nie wolno wogóle podawać potraw, smażonych na topionym tłuszczu jakiegokolwiek gatunku i na oliwie, jak również sosów na oliwie — tudzież ziemniaków przyprawionych tłuszczem lub masłem — oraz masła surowego lub rozpuszczonego. W porach jadania można przyrządzać i podawać tylko jeden gatunek potrawy mącznej. Postanowienie to nie odnosi się do tortów i pieczywa, sporządzanego na czas dłuższy. W soboty nie wolno używać żadnych tłuszczów do przyrządzania ryb, potraw mięsnych i potraw mącznych, świeżo przyrządzonych i nie wolno podawać potraw w ten sposób przyprawionych.

Waga mięsa podanej potrawy z mięsa lub ryb ma wynosić około 11 dkg., przy pieczeni około 15 dkg. Ciepłe potrawy, podane dla jednej osoby, muszą być spożyte na tymsamym talerzu, na którym zostały podane. Na osobnych półmiskach można podawać ciepłe potrawy — o ile są przeznaczone dla dwu lub więcej osób. Nie wolno wystawiać na stołach oliwy i musztardy do dowolnego użytku.

Prowadzący przemysły gospodnio-szynkarskie, obowiązani są umieścić dokładny spis podawanych każdym razem potraw z podaniem cen — w łatwo dostępnem i widocznem miejscu tak, aby już z ulicy można go było przeczytać. Nie wolno używać tłustej masy do nadziewania (kremu itp.) przy przemysłowym wyrobie towarów cukierniczych — jak również nie wolno wyrabiać w sposób przemysłowy potraw mącznych, pieczonych w rozpuszczonym tłuszczu jakiegokolwiek gatunku.

Niestosujący się do tych przepisów będą karani administracyjnie grzywnami do 5000 koron lub aresztem do 6 miesięcy — a nadto, jeśli przekroczenie popełniono przy wykonywaniu przemysłu, może być orzeczoną utrata uprawnienia przemysłowego.

Wojna.

Autonomia Polski.

Wiedeń, 9 sierpnia.

»Die Zeit« donosi z Genewy: Wiadomość, podana przez nas, a nadesłana z wojennej kwatery prasowej p. t. »Polskie głosy«, obiegła całą prasę neutralną i paryską. Wiadomość ta wywołała w Paryżu wprost przygnębienie.

»Gaulois« oświadcza, że nadanie Polsce autonomii byłoby przeciwwagą dla ofenzywy Brusiłowa. Tem samem unicestwione byłyby dotychczasowe sukcesy, odniesione przez Rosyan.

»Figaro« nie dowierza tej wiadomości i oświadcza, że projekt petersburski wcześniej dójdzie do wiadomości publicznej, aniżeli projekt mocarstw centralnych.

Niepowodzenia Rosyan.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Kopenhaga, 9 sierpnia.

Wedle doniesień dzienników tutejszych, rosyjskie dowództwo wojskowe czyni nadzwyczajne przygotowania do marszu w kierunku na Kowel, gdzie ma być wykonany główny atak. Rosyanie, którzy są zapatrywania, że bez zapewnienia posiadania Kowla, sukcesy ich na Bukowinie i w Galicyi stają się wątpliwe, chcą zająć za wszelką cenę Kowel. **Dotychczas jednok, mimo niesłychanych ofiar, nie udało się Rosyanom posunąć dalej w stronę Kowla.**

Agitacya wśród młodzieży rumuńskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 9 sierpnia.

W dniu 5 i 6 bm. obradował tutaj nadzwyczajny kongres studentów, zwołany w tym celu, by młodzież akademicka wraz z intelektualistami oświadczyła się w kwestyi narodowej. Kongres był słabo obesłany. W demonstracyi ulicznej, którą zakończył się kongres, brali udział przeważnie agenci i wyborcy stronnictw fuzyonistycznych.

Benzyna rumuńska dla Niemiec.

Budapeszt, 9 sierpnia.

»Kel. Ert« donosi z Bukaresztu: »Epoca« donosi:

Władze rumuńskie zezwoliły, aby w zamian za towary, dostarczone Rumunii przez Niemcy, wysłano do Niemiec z Rumunii 800 wagonów benzyny rumuńskiej.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 9 sierpnia.

(Ag. tel. Milli). Z głównej kwatery donoszą: Front Iraku: Bez zmiany.

Na froncie rosyjskim w Persyi kontynuowano skutecznie dnia 5 bm. aż do wieczora 6 bm. w trzech kolumnach podjęty atak przeciw siłom zbrojnym rosyjskim na wschód od Kermanszach. Rosyanie zostali wreszcie **wyrzuceni na Kengower w kierunku Hamadan.**

Te dwudniowe operacye miały następujący przebieg: Nasza operująca na Sahna kolumna wzięła szturmem nieprzyjacielskie oszańcowania, poczem nieprzyjaciel wskutek naszego nacisku musiał się cofnąć w kierunku Sahna. — Dnia 6 bm. kontynuowano energicznie operacye dalej, tak że nieprzyjaciel także w Sahna nie zdołał się utrzymać i uciekł po południu w kierunku Kengower. Tymczasem odrzuciły nasze kolumny nieprzyjaciela na prawem i lewem skrzydle i **obsadziły miejscowości Songur 60 klm. na północny wschód od Kermanszach** i Maros, 19 klm. na południowy wschód od Sahna. Nasze wojska centrowe znajdowały się 6 bm. wieczorem w oddaleniu 15 klm. na wschód od Sahna.

Front kaukazki: Nasza podjęta z odcinków Bitlis, Musz i Ognot ofenzywa postępuje zwolna na naszą korzyść. Wszystkie opanowujące miasto nieprzyjacielskie pozycye na południe od Bitlis, wpadły w nasze ręce. Także nieprzyjaciela na łańcuchach górskich na południe od Musz **wyrzucono na Musz. Nasze wojska dotarły do Muradsu. Zdobyto jedno działo i wzięto 200 Rosyan do niewoli.** W centrum stawiają nasze wojska nieprzyjacielskim atakom na różne punkta naszego frontu na zachód od Erzinghian i Kilkit, zacięty opór.

Front egipski: Nasze oddziały wywiadowcze, które posunęły się w kierunku Romani, wykonały mimo intenzywnego ognia czterech nieprzyjacielskich okrętów wojennych, odważny atak wywiadowczy przeciw silnym nieprzyjacielskim wojskom, poczem powróciły do sywch znajdujących się w okolicy Katia pozycyj. Nieprzyjacielska próba ataku na nasze wojska w okolicy Katia została wśród ciężkich nieprzyjacielskich strat odrzucona. Nieprzyjacielska kawalerya, która dnia 4 bm. zaatakowała wąwóz Abudjerak na wschód od miejscowości Suez, po 8 godzinnej walce została odrzucona.

Konstantynopol, 9 sierpnia.

Wojska tureckie, posuwając się poza Kermanszach, wczoraj obsadziły Sahna i inne miejscowości, leżące na drodze do Hamadan.

Konferencya socyalistyczna w Paryżu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 9 sierpnia.

Rada międzynarodowa stronnictwa socyalistycznego 1820 przeciw 1075 głosom przyjęła pierwszeństwo wniosku Renaudela, popartego przez ministra Sembata. Wniosek odrzuca kierunek Zimmerwald-Kienthal jako niebezpieczny i oświadcza, iż wszelka teza, nie proklamująca stanowczo prawa obrony zaatakowanego kraju, jest antisocyalną. Wniosek podkreśla dalej konieczność otrzymania od rządu oświadczeń, w którychby umocniona została wola do osiągnięcia pokoju trwałego, zasadzającego się na przywróceniu prawa naruszonego w r. 1871.

Anglia, Rosya i Persya.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 9 sierpnia.

Według doniesienia agentury petersburskiej posłowie Rosyi i Wielkiej Brytanii w Teheranie oraz rząd perski wymienili 6 sierpnia noty, mocą których między trzema krajami osiągnięto porozumienie, umacniające stosunki przyjazne między Anglią, Rosyą a Persyą, i rozwiązujące rozmaite kwestye organizacyi finansowej i wojskowej w Persyi w duchu dla wszystkich stron pomyślnym.

Zeppelin w drodze do Ameryki.

Budapeszt, 9 sierpnia.

»Az Est« donosi z Genewy: »Information« donosi z Nowego Jorku:

W Ameryce rozpowszechniona jest wiadomość, iż **Zeppelin znajduje się w podróży do Ameryki i że 15 bm. wyląduje w Stanach Zjednoczonych.**

Agitacya przeciw Anglii w Ameryce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 sierpnia.

Przedstawiciel Biura Wolffa w Waszyngtonie donosi telegramem iskrowym pod datą 2 sierpnia:

Członek kongresu Gallivan ze stanu Massachusets w Izbie reprezentantów **postawił wniosek, domagający się zerwania stosunków dyplomatycznych z Anglią,** ponieważ Anglia nie chciała wpuścić do siebie Thomasa Hughesa Kelly i Józefa Smitha, dwóch obywateli amerykańskich, którym powierzono zasiłki dla cierpiących nędzę Irlandczyków. Wniosek oświadcza, że wobec faktu, iż obaj Amerykanie posiadali paszporty i osobiste pismo sekretarza państwa Lansinga, stanowisko Anglii jest obrazą Ameryki.

Śmierć admirała Kamimury.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Tokio, 9 sierpnia.

(Reuter). **Admirał Kamimura zmarł.**

Hikonojo Kamimura, urodzony w r. 1850, był wraz z admirałem Togo dowódcą drugiej eskadry japońskiej floty i brał z nim udział w skutecznym ataku na rosyjską flotę w Port Arthurze 8 lutego 1904. W samodzielnych przedsięwzięciach miał mniej szczęścia. 6 marca bombardował Władywostok, bez większej szkody. Nie udały mu się również próby schwytania rosyjskich krążowników, uwijających się na morzu Japońskiem. W końcu 14 sierpnia dognał je 40 mil na północny wschód od Czuszimy, zatopił »Ruryka« i uszkodził dwa inne okręty. Dowodził także japońskimi krążownikami »Chitoze« i »Cuszima«, które 20 sierpnia zniszczyły zuchwały rosyjski krążownik »Nowik« koło Korsakowska na Sachalinie. Kamimurze przypisują słowa rozkazu, wypowiedzianego do marynarzy japońskich przed wysłaniem branderów do Portu Arthura: »Żołnierze, rozkazuję wam umrzeć!«

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 9 sierpnia.

Konferencya ewangelicka w Łodzi.

Łódź. Po raz pierwszy od chwili obsadzenia kraju przez wojska niemieckie odbyła się dnia 7 bm. konferencya proboszczów ewangelickich kraju. Obecnych było około 50 osób, wśród nich 20 powołanych z Niemiec zawiadowców nieobsadzonych miejsc. Obradami kierował zastępca generalnego superintendanta radca konsystoryalny Gundla z Łodzi. Konferencyę otworzono nabożeństwem, w którem wzięło udział 4.000 członków gminy łódzkiej.

Pożar lasów koło Florencyi.

Lugano. Koło Florencyi pożar zniszczył lasy na przestrzeni około 8 klm. kwadratowych.

Nowy kodeks prawa kanonicznego.

Rzym. Według doniesienia dzienników sekretarz państwa kardynał Gaspari oddał do druku nowy kodeks prawa kanonicznego, w którego wypracowaniu osobiście brał sam bardzo wybitny udział. Druk będzie ukończony jeszcze w bieżącym roku.

Rozkład jazdy.

ważny od 1 maja b. r.

Z Krakowa odjeżdżają pociągi:

6'10 rano (osob.) do Wiednia, Demblina, Kielc, Radomia, Wrocławia; 6'35 rano (pocztowy) do Szczakowej i N. Iczyna; 6'45 rano (pospieszny) do Lwowa, Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Skarzyska, Lublina; 7'05 rano (posp.) do Zakopanego 8'15 rano (osob.) do Kocmyrzowa; 8'38 rano (wojskowy) do Lwowa; połączenie do Krynicy także dla cywilnych; 9'20 rano (os.) do Lwowa, Skawiny, Suchy, Wieliczki, Stróż, Jasła; 9'30 rano (os.) do N. Sącza i Zakopanego, Oświęcimia, Wadowic, Żywca, Zwardonia; 10'12 przed poł. (osob.) do Wiednia, Wrocławia, Opawy, Pragi; 11'30 przed południem (pocztowy) do Rzeszowa, Wieliczki, Rozwadowa Nadbrzezia, Lublina; 1'15 po południu (osobowy) do Suchej, Bielska, Wadowic, Wieliczki; 1'40 po południu (osobowy) do Oświęcimia przez Trzebinię; 1'52 po południu (osobowy) do Demblina przez Szczakowę; 2'02 po południu (pocztowy) do Wiednia, Szczakowej, Berlina.

2'45 po południu (pospieszny) do Wiednia, Szczakowej, Berlina, Wrocławia; 3'10 po południu (pospieszny) do Lwowa, Suchej, Szczucina, Stróż Skarzyska, Lublina, Jasła, Rozwadowa; 5'25 po południu (osobowy) do Rzeszowa, Suchej, Szczucina, Stróż, Rozwadowa, Nadbrzezia, Skarzyska Lublina, Jasła; 6'20 wieczorem (osobowy) do Wiednia, Berlina, Pragi; 6'40 wieczorem (osobowy) do Kocmyrzowa; 6'50 wieczorem (osobowy) do Tarnowa, Wieliczki, Stróż; 8'35 wieczorem (pocztowy) do Wiednia, Szczakowej, Demblina, Berlina, Pragi; 10 wieczorem (osobowy) do Lwowa, Suchej, Stróż; 10'45 w nocy (pospieszny) do Wiednia, Wrocławia, Berlina; 11 w nocy (osobowy) do Zagórza, Oświęcimia, Bielska, Wadowic, Żywca, Zakopanego.

Do Krakowa przyjeżdżają pociągi:

7 rano (osob.) z Kocmyrzowa; 7'15 (osob.) z N. Sącza i Zakopanego; 7'35 rano (osob.) z Tarnowa, Wieliczki, Suchej; 7'28 rano (osob.) z Wiednia; 8'45 rano (przysp.) z Wiednia, Demblina, Radomia, Kielc; 9'45 rano (osob.) ze Lwowa, Lublina, Skarzyska, Rozwadowa, Szczucina, Wieliczki, Suchej; 10'20 rano (pocztowy) z Wiednia; 12'32 w południe (osob.) z Demblina przez Szczakowę; 1'30 w południe (pocztowy) ze Lwowa, Stróż, Wieliczki, Suchej; 2'30 po południu (pospiesz.) ze Lwowa i Jasła; 2'59 (pospieszny) z Wiednia, Berlina, Kielc, Radomia i Demblina;

3'30 po poł. (osob.) z Zagórza i Zakopanego, Wadowic i Oświęcimia; 4 po poł. (osob.) z Kocmyrzowa; 4'52 po poł. (osob.) z Brzecławy (Lundenburg); 8 wieczorem (osob.) ze Lwowa, Jasła, Lublina, Nadbrzezia, Rozwadowa, Szczucina, Stróż, Wieliczki, Krynicy; 9'14 wieczorem (osob.) z Wiednia, Kielc, Radomia, Demblina; 9'15 wieczorem (pospieszny) z Zakopanego; 10'10 wieczorem (pospieszny) ze Lwowa; 11 w nocy (osob.) ze Suchej, Żywca, Wadowic, Oświęcimia; 1'56 w nocy (pocztowy) z Wiednia, Demblina; 5'25 rano (osob.) ze Lwowa, Jasła, Lublina, Nadbrzezia, Rozwadowa, Stróż; 5'55 rano (pospieszny) z Wiednia, Cieszyna, Demblina, Radomia, Kielc.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Najprzewielebniejszemu Księciu Biskupowi Sapieże, Najprzewielebniejszemu Księdzu Biskupowi Nowakowi, który ojcowską opieką otaczał ś. p.

Ks. Tomasza Bukowskiego

w czasie jego ciężkiej choroby i odprowadził zwłoki jego do grobu, Prześwietnej Kapitule katedralnej, Szanownemu Collegium XX Wikaryuszów katedr., Przezacnym Kolegom Zmarłego, którzy złożyli tyle dowodów prawdziwej koleżeńskiej miłości, Przewielebnemu Duchowieństwu, JWP. Dr. Frączkiewiczowi za Jego niestrudzoną opiekę, wreszcie wszystkim, którzy śpieszyli z pociechą i wyrazami współczucia — składa serdeczne podziękowanie

5790 **Rodzina.**

Dnia 6 sierpnia po południu **zgubiono** na przestrzeni A-B—Mikołajska—Potockiego **torebkę damską, czarną skórzaną, ze znaczną kwotą i dokumentami.**

Znalazca zechce złożyć w policyi za sowitem wynagrodzeniem. 5803

Zaginęła Helena Grzybowska, umysłowo chora, puszczona ze szpitala dn. 5 sierpnia jako wyleczona, dnia 7 sierpnia wyszła z domu, zabrawszy ze sobą legitymacyę. Ubrana była w cienką, jasno-niebieską bluzkę, granatową spodnicę i kapelusz czarny, słomkowy, z czarnem piórem. Twarz owalna, włosy posiwiałe. Jest prawdopodobnem samobójstwo. O wiadomości o chorej prosi mąż, Wojciech Grzybowski, malarz, Kraków, ul. Biskupia l. 12. 5798

W sobotę 5 b. m. skradziono mi **złoty zegarek męski ze złotym łańcuszkiem** koło 2 ctm. szerokim i wisiorkiem.

Ostrzegam przed nabyciem tych przedmiotów, a jeśli już nabyte, to je odkupię.

Salomon Kanner

5802 Podgórze, ulica Lwowska L. 16.

Poszukiwanie zaginionych.

Ktoby co wiedział o mej córce **Maryi Sokalskiej**, zamieszkałej w Dorze ad Delatyn, czy pozostała na miejscu lub też wyjechała i gdzie, proszę łaskawie donieść pod adresem: S. Gardziński, Nart Nowy, powiat Nisko. 5675 3 3

Podziękowanie.

Wobec strasznego ciosu, jakim Opatrzności podobało się nas dotknąć przez utratę najmłodszej i najukochańszej naszej córeczki ś. p. **Irenki**, niepodobna nam jest złożyć każdemu z osobna najserdeczniejszego podziękowania. Dlatego tą drogą składamy Przewielebnemu Duchowieństwu, a mianowicie: ks. prałatowi Wolskiemu, ks. katechecie St. Solakowi i ks. Wareckiemu, pp. Wachulskiemu i Benzowi, koleżankom ś. p. zmarłej i panienkom, jak również szerszej publiczności, która raczyła wziąć udział w obrzędzie pogrzebowym serdeczne „Bóg zapłać!"

Alojzowie Götzowie.

Dębica, dnia 24 lipca 1916. 5759

Panna

biegła w krawieczyźnie i białem szyciu, poszukuje zajęcia na wyjazd. Zgłoszenia pod **„Zdolna"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5775 1 4

Młoda, inteligentna osoba

mając męża chorego, poszukuje pracy kasyerki lub ekspedyentki w odpowiednim interesie. Zgłoszenia list. pod **B. M. 21** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5769 1 3

Magister farmacyi

z pięcioleciem, katolik, poszukuje posady na prowincyi. — Zgłoszenia przyjmuje **Robert Gina,** Kraków, Radziwiłłowska 17, II p. 5768 1 3

Prawnik

poszukuje zajęcia na 2 miesiące. Rutynowany mandant i korepetytor. Zgłoszenia pod Rutyna przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5756

Urzędnik

siła rutynowana, wolny od wojska, poszukuje posady. Obeznany gruntownie z manipulacyą kancelaryjną, oraz konceptową, piszący na maszynie. — Przyjmie chętnie kierownictwo urzędu. — Zgłoszenia pod **„Sass"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5748 1 2

Kupię

aparat fotogr. 9×12, z podwójnym anastygmatem do zdjęć czasowych i momentalnych (w danym razie z zasłonką „Schlitzverschluss) i kasetą do filmów płaskich. Zgłoszenia pod **l. 1000** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5777 1 3

Pasów lnianych

nieprzemakalnych, własnego wyrobu, **zastępujących pasy skórzane,** dostarcza w każdej długości i szerokości Feliks Laksberger, skład przyborów technicznych, Kraków, św. Gertrudy 7. 5766 1 5

Do egzaminu

z rachunkowości państwowej przygotowuje w krótkim czasie pod przystępnemi warunkami: **Teofil Falęcki,** radca rachunkowy sk., **Biała,** ulica Lipnicka 14. 5774 1 2

Wózek

ręczny, dwukołowy, kryty, tanio do sprzedania. „Laktol", Kraków, ul. Karmelicka 15. 5695 1 3

Wielkie przedsiębiorstwo naftowe w Borysławiu poszukuje do natychmiastowego wstąpienia

geometry.

Tylko zdolni i ekonomicznie pracujący mężczyźni mogą się starać o tę posadę. Reflektanci zechcą podać swoje stosunki, wysokość honoraryum, jakoteż termin ewentualnego wstąpienia pod **„Borysław"** do Administracyi „N. Reformy". Nieżonaci mają pierwszeństwo. Wymagany język polski i niemiecki w słowie i piśmie. 5785 1 2

Poszukuję

posady **kontrolora, kasyera lub rachmistrza.** Reflektuję tylko na posadę stałą przy urzędach i instytucyach publicznych. Mam lat 35, od wojska wolny. — Zgłoszenia pod **„Era"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5747 1 2

Najmniejsza

książeczka do nabożeństwa p.t.: „Książeczka miniaturowa" (5/7 centym.). Prześliczne wydanie, wyborowa treść dla inteligiencyi, elegancka oprawa. Po otrzymaniu K 3 96 wysyła **franco** Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie. 4617 8 12

Pomocnika handlowego

z działu delikatesowego i bufetowego poszukuje **A. Hawełka w Krakowie.** 5783 1 4

Do sprzedania

wózek półkryty, prawie nowy, do zaprzęgu na jednego lub dwa konie, pokrycie skórzane, osie do oliwienia, angielska uprząż dla konia w bardzo dobrym stanie. Wiadomość u portyera hotelu „Belvedere". 5758 1 2

Fortepian

Wirtha, używany, do sprzedania w składzie fort. Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 5771 1 3

Prasa litograficzna

ręczna, mała (format druku: (27×38 cm), silnej konstrukcyi, prawie nowa, nadająca się szczególnie do powielania w sposób lekki i szybki autograficznych pism i rysunków naukowych lub biurowych, jest z wolnej ręki do sprzedania tanio. Do oglądania m. g. 12—4 po poł., przy ul. Zielonej 23, II p., z frontu na prawo. 5764 1 S

Przyjmię sierotę

bez ojca i matki po legioniście lub wogóle po żołnierzu-Polaku, od lat 15, jako pomocnicę do kuchni i gospodarstwa domowego, zaraz za odpowiedniem wynagrodzeniem i całem utrzymaniem. Zgłoszenia list.: Emilia Cichocka, Ropczyce. 5780 1 2

70—80.000 K

w gotówce lub papierach poszukuje się na I miejsce nowego domu w Krakowie. Zgłoszenia pod **„A. A."** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5733 1 2

Papę dachową
Pokost sztuczny
Klej stolarski 5754 1 5
Smar do wozów
Oleje maszynowe
Oleje cylindrowe
Tłuszcz Tovota

poleca i dostarcza

Generalna Reprezentacya przemysłu techn.-budowlanego **JAN GODZICKI** w Krakowie, ul. Dietlowska 30.

Najlepsza trucizna bakcylowa

na szczury i myszy w Agencyi handl., Kraków, Podzamcze 20. 4374 6 6

Kamienicę

obdłużoną, w Krakowie, Tarnowie lub Oświęcimie, z wkładem 30.000 do 40.000 K kupię. Zgłoszenia pod: Gebhardt, Kraków-Dębniki, Barska l. 16. Pośrednictwo niedopuszczalne. 5592 3 5

POKOJE

ul. Karmelicka 46, II piętro, **na prawo.** 4532 20 20

Powracającą z Wiednia

do Krakowa lub Lwowa kobietę poproszę o przywiezienie chłopczyka ze szkoły. Adres do „N. Reformy" dla **Haliny.** 5714 2 2

Poleca się litościwym sercom

staruszkę, 85-letnią, nie zdolną do pracy, a nie mającą żadnych środków na utrzymanie. Datki przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **M. R.** 2773 7 0

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 5024 13 20

Słynne, ból uśmierzające nacieranie na

reumatyzm

oraz gościec, ischias, ból głowy etc. 5059 53 0

NERWOL

Doktora Franzosa z Tarnopola

wyrabia i ekspedyuje w czasie wojny

Einhorn Apotheke, Prag Altstädter Ring

po cenie 1 kor. za flaszkę, skąd należy „Nerwol" sprowadzić, na wypadek, gdyby go nie można dostać w aptekach tamtejszych.

Prywatne gimnazyum realne w Zakopanem

będzie obejmowało w roku szkolnym 1916/17 **siedm klas** gimnazyum realnego **z prawami szkół publicznych** — z językiem angielskim lub francuskim, jako obowiązkowym — tudzież **oddzielne** kursa równorzędne dla dziewcząt.

Uczniów (i uczenice) gimnazyów klasycznych przyjmuje się jako hospitantów (hospitantki) — i udziela się dla nich dodatkowo nauki języka greckiego.

Przy Zakładzie istnieje **internat dla chłopców, otwarty także przez wakacye,** pod kierunkiem dyrektora gimnazyum, Dra Jana Jarosza. 4084 0 10

Bliższych wyjaśnień udziela Dyrekcya Zakładu w Zakopanem, willa „Podlasie".

Ekonom

żonaty, lat 30, mający ukończoną szkołę rolniczą, z dobrym postępem, 7 lat praktyki w większych gospodarstwach, poszukuje posady na ordynaryę zaraz. Adres: Stefan Adamus, Tuchów, Rynek 7. 5735 2 2

Apteka w Ropczycach

poszukuje natychmiast **aspiranta** lub **aspirantki,** II lub III roku. 5746 2 3

Poszukuje się

mieszkania

umeblowanego, złożonego z dwóch pokoi, kuchni i łazienki, przy ulicy, przez którą nie przechodzi kolej elektryczna. Zgłoszenia pod adresem: **L. G.,** Krynica „pod Wisłą". 5750 2 5

Do wydzierżawienia

od dnia 1 lipca 1917 r. folwark około 400 m. pola i łąk z gorzelnią, o trzy mile od Krakowa. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **T. B.** 5749 2 3

KARLSBAD

„Willa Polska"

Zakład dyetetyczny

Dra Maleszewskiego

Hans Fürstenhof, Parkstrasse. Ceny normalne. Prospekty na żądanie. Usługa polska. 3964 10 0

Do dwóch dziewczynek

potrzebna na popołudnia panienka inteligentna, któraby również udzielała lekcyj. Wiadomość w restauracyi hotelu Belweder. 5730 2 2

Mleka

większej ilości poszukuje się z dostawą dzienną przez cały rok z dworu chrześcijańskiego blisko Krakowa do sklepu wiktualno-korzennego Ludwika Leśniaka w Krakowie, ul. Piotra Michałowskiego 14. 5743 2 2

Ów pan

który we czwartek 27 lipca b. r. przyjechał do miejsc P., W. i zapytywał się o p. L., zechce łaskawie podać listownie cel owego zapytywania do Adm. „N. Reformy" pod **L. F. 14.** 5744 2 2

Tanio do wynajęcia

od 1 października 1916 r. przy ul. Siemiradzkiego l. 6, II piętro: 4 pokoje, przedpokój, kuchnia i duża weranda. Oglądać można pomiędzy 12 a 3 w południe. Wiadomość u stróżki. 5659 3 3

Kupię

dobrego wyżła lub wyżlicę. Zgłoszenia do dnia 8 sierpnia w hotelu Europejskim, Nr 14, pomiędzy godziną 1—2. 5674 3 3

Poszukuje się

mieszkania dobrze umeblowanego, z 3 pokoi, kuchni, łazienki, elektr., od 15 sierpnia. Zgłoszenia pod **D. G.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5708 2 2

Kosze i walizki

do podróży do nabycia przy ulicy Dietlowskiej l. 56, I p. 5719 3 3

Obuwie

męskie, damskie i dziecięce, hurtownie lub częściowo, do nabycia przy ulicy Dietlowska 56, I p. 5712 3 3

Zamiast obuwia sandały

męskie, damskie i dziecięce, z deszczółkowemi podeszwami, chronionemi przez podkładkę skórkową, w pierwszorzędnem wykonaniu, wygodne w noszeniu, we wszystkich wielkościach, do nabycia u firmy: **P. Buchbinder, Kraków,** ulica św. Sebastyana 34, I piętro, front. 5717 2 6

DO WYNAJĘCIA

w pałacu Spiskim, Rynek gł. 34

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, na I p.
3 pokoje, przedpokój, łazienka, na I p.
2 pokoje, przedp., łazienka.

Wszędzie gaz, elektryczność i centralne ogrzewanie. 5784 1 4

Wiadomość w firmie A. Hawełka.

Swój do swego — wyrób miejscowy.

TANI SKLEP POLSKI (plac Maryacki 3, za sklepem Wnego Herliczki) sprzedaje gotową bieliznę i konfekcyę damską i dziecięcą.

Zamówienia hurtowne przyjmują:

ZWIĄZEK PRACY KOBIET (Bracka 8). Bielizna damska, męska i dziecięca.

SZWALNIA DLA DOTKNIĘTYCH WOJNĄ (plac Szczepański 7). Konfekcya damska: bluzki, spódnice, halki, szlafroki, fartuszki. 4995 5 8

SZWALNIA OCHRONY KOBIET (Krupnicza 16). Konfekcya dziecięca: ubranka, sukienki, fartuszki.

Wygodny fotel skórzany

łóżko rzeźbione z szafeczką, lorneta, branzoleta z zegarkiem, pierścionek i łańcuszek świeżo nadeszły do sprzedaży w 5704 3 3

Hali Licytacyjnej, Pałac Spiski.

Zawiadamiam, że

Handel tow. korzen. i delikatesów

pod firmą

TEOFIL NIKIEL

został przeniesiony z ulicy Pędzichów na

ul. Długą l. 6.

Z poważaniem
Teofil Nikiel.

5757 1 5

PREPARATY NIEMIECKIE

Atophan, Novatophan, Citrovanille, Laxigen, Ovaradn-Trifferin, Milchzucker prof. Dr Soxhlet, Uricedin, Gonosan.

Preparaty francuskie

Jodone Robin, Peptonate de Fer, Glycérophosphate Granulé. 5701 1 3

Leprince

Arsycodile i Neo Arsycodile i inne. Clin i inne. Kola Astier Granulé, Algocratine, Arhéol, The Chambard, Piperazine Midy, Santal Midy, Agarase, Sels de Vichy-Etat, Vichy-Comprimés. Urodonal, Papier Wlinsi, Papier Rigollot, Wina lecznicze francuskie.

Apteka „pod Słońcem"

Linia A-B w Krakowie. — Wysyłka na prowincyę.

Zarząd dóbr w Grodkowicach

poczta Brzezie, stacya Kłaj

przyjmuje zamówienia na następujące **zboża do siewu:**

I. Żyto „Petkuskie".
II. Żyto „polskie" „Grodkowickie".
III. Pszenica ostka galicyjska „Grodkowicka".
IV. Pszenica „Profesor Wohltmann".
V. Jęczmień zimowy „Mamuth".

Ceny po 6 koron względnie 8 ponad ceny odbiorcze Wojennego Zakładu obrotu zbożem loco stacya Kłaj; worków ma dostarczyć zamawiający, lub policzy się je po cenie własnego kosztu; na każde zamówienie złożyć należy gotówkę w kwocie 30 koron na 100 kg ziarna; reszta za pobraniem kolejowem. 5684 2 8

L. 34.135 ex 1916. 5778 1 3

Konkurs.

Krajowa Dyrekcya skarbu rozpisuje konkurs celem obsadzenia posady **lekarza salinarnego** w I kategoryi przy c. k. Zarządzie salinarnym w Bochni. Z posadą tą połączone: honoraryum rocznych 2800 K z prawem: do posunięcia do wyższego stopnia po każdych trzech latach służby (do najwyższej kwoty rocznych 3600 K) i do uzyskania dwóch dodatków starszeństwa rocznie po 200 K po 16, względnie 20 latach służby przebytych w I kategoryi, ryczałt na podwody rocznych 1800 K, materyał opałowy po zniżonej cenie i deputat soli według postanowień dla urzędników salinarnych w IX klasie rangi. Termin wniesienia podań do krajowej Dyrekcyi skarbu obecnie w Białej do **15 września 1916 r.** Szczegółowe ogłoszenie i instrukcya do wglądnięcia w Zarządzie salinarnym w Bochni, w krajowej Dyrekcyi skarbu w Białej (D. a. V.) i w Ministerstwie skarbu.

C. k. galicyjska krajowa Dyrekcya skarbu.

Biała, dnia 31 lipca 1916.

Handlowiec

rutynowany przyjmie zastępstwa poważnych firm handlowych i przemysłowych na Królestwo Polskie. Zgłoszenia pisemne pod **Z. K.** przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 5653 2 2

Młoda Niemka

poszukuje posady do dzieci lub do starszej osoby. Zgłoszenia: Antoni Siatka, Prądnik Czerwony, Celarowska 25. 5658 2 2

Potrzebna zaraz na wieś

pokojowa

lub

panna służąca

umiejąca doskonale prasować, obeznana z krojem i szyciem. Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisem świadectw przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„M. S. 5686."** 5686 2 2

Józefa

byłego kursora Resursy obywatelskiej w Tarnowie, gdzie służył w latach między 1890—1894, poszukuje się w jego własnym interesie. Wiadomość do Składu aptecznego „pod Gwiazdą" w Krakowie, dzielnica 22. 5434 6 6

Gorzelnik

dublańczyk, Polak, lat 30, zup. wolny od wojska, egzaminowany kierownik do prowadzenia maszyn o sile do 3000 koni, jakoteż do wszelkich motorów i automobilów, obeznany również w elektrotechnice i wszelkiej instalacyi w zakres tejże wchodzącej, przytem obeznany w budowach i leśnictwie, poszukuje odpowiedniej posady w większym majątku. Może złożyć stosowną kaucyę. Zgłoszenia przyjmuje Z. Jazłowski poste rest. Sędziszów. 5585 4 4

Mieszkania

umeblowanego, złożonego z 2—3 pokoi z kuchnią, poszukuje się od 1 września. Zgłoszenia list. pod **5687** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5687 3 3

Komitet Ochronki

Arcybractwa Matek Chrześcian.

poszukuje od 1 października 1916 mieszkania z 8 do 10 ubikacyj, z ogrodem, celem umieszczenia żłóbka dla najmniejszych dzieci. — Osoby, skłonne do ofiarowania lub wynajęcia podobnego lokalu na powyżej wymieniony cel, najuprzejmiej są proszone o zgłoszenie się osobiście lub listownie dla porozumienia się do Biura Porady Matek Chrześcijańskich przy ul. Siennej l. 5, codziennie od 9—10 rano, z wyjątkiem niedziel i świąt. 5606 3 3

REX

APARATY i SŁOJE „REX"

do konserwowania także bez cukru **jarzyn i owoców. Wyłączna sprzedaż na Kraków i zachodnią Galicyę** 5595 1 6

H. Neufeld, Kraków

Floryańska 12

Handel towarów żelaznych.

Wysyłka na prowincyę odwrotnie za zaliczką. 5595 3 6

Marki **„Sidonia"**

KOTLETY JARSKIE

jako produkt starannie sporządzonej mieszaniny najpożywniejszych, łatwo strawnych, smacznych, a zupełnie drogie mięso zastępujących składników; w obecnym czasie bardzo polecenia godne.

Wyrób krajowy. 3194 15 0

Paczka do sporządzenia 6 kotletów kosztuje tylko 70 hal.

Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym:

L. Sykułowski, Kraków, Szewska 21.

Zamówienia na prowincyę uskuteczuia się natychmiast. P. T. Kupcom odpowiedni rabat. **Wszędzie do nabycia.**

Mydło ze szkłem wodnem

żółte, dające dużo piany i dobrze piorące, w ¼- i ½-kg. kawałkach, dalej **cebulę i czosnek**, pięknego i trwałego gatunku, sprzedaje bardzo tanio wagonami, a także i w mniejszych ilościach firma **Südungarische Seifenfabrik und Landesprodukten Export A. G., Mako,** Węgry. Adres telegramów: „Comercia" Mako. 5551 4 5

Nr ins. 3/16/17. 5789

HALA LICYTACYJNA

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ulica św. Tomasza l. 29.

We środę dnia 9 sierpnia 1916 r. i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:

Zegarek damski z łańcuszkiem i branzoletka, złote.

Kraków, dnia 8 sierpnia 1916.

Bliższe szczegóły na tablicy przed Halą umieszczone.

Rządowo uprawniona fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez tość Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składom chemicznym wodom: BILINSKIEJ, GIESSHUBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 11 39 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco

L. 384. 5640 2 3

Ogłoszenie.

Akademia rolnicza w Dublanach ogłasza niniejszem wpisy na wszystkie trzy lata nauki. Mający zamiar wstąpienia do Akademii winien wnieść najdalej do **15 września** pisemne podanie do Dyrekcyi Akademii (Dublany pod Lwowem, p. loco) z dołączeniem: metryki chrztu, świadectwa dojrzałości, świadectwa stanu zdrowia i świadectwa moralności za czas od wystąpienia z poprzedniego zakładu naukowego, jeżeli ten czas wynosi więcej niż sześć miesięcy.

Ostateczne przyjęcie kandydatów z Królestwa Polskiego zależy od zezwolenia galicyjskiego c. k. Namiestnictwa w Białej, o co w każdym poszczególnym przypadku złożyć należy podanie na ręce Dyrekcyi.

Opłaty szkolne wynoszą rocznie 300 kor., za utrzymanie całoroczne 900 kor. w dwu ratach półrocznych z góry.

Rok szkolny rozpoczyna się 23 września.

Na rok 1916/17 jest do nadania pięć miejsc funduszowych bezpłatnych, o które mogą ubiegać się kandydaci niezamożni (świadectwo ubóstwa). Nadto będą nadane dla kandydatów na przyszłych instruktorów i nauczycieli rolnictwa 3 stypendya krajowe po 1000 kor. rocznie i 3 stypendya c. k. Ministerstwa rolnictwa po 900 kor. Podania o nie należy składać na ręce Dyrekcyi Akademii, stylizowane do Wydziału krajowego, do **dnia 31 sierpnia b. r.**

Dublany 24 lipca 1916.

Kucharka

średniego wieku, mająca chlubne świadectwa z domów arystokratycz., pensyonatów i restauracyj, mówiąca po polsku, niemiecku, czesku i chorwacku, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w mieście lub na wyjazd do kąpiel, dworów i t. d., jako zarządczyni i t. p. Zgłoszenia do 15 sierpnia b. r. z podaniem warunków przyjmuje Marya Baczyńska, Wiedeń IV., Weyringergasse 14/I. 5781 1 2

Majątek ziemski

kupię zaraz. Włożę 200 tys koron. Kosiński, Wien, VIII., Piaristengasse 56. 5753 1 5

Poszukuje się dobrej, uczciwej i czystej

kucharki

Zgłoszenia list. pod **Kucharka** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5788 1 3

Zarząd dóbr Chłopice

poczta Jarosław

poszukuje odpowiedniego **ekonoma.** Odpisów świadectw nie zwraca się. 5655 3 3

Części do

maszyn do szycia

poleca i wszelkie naprawy uskutecznia **H. Niemetz,** mechanik, **Kraków,** ulica Karmelicka l. 15. 5416 10 10

1000 wyśmienitych

5-h. kostek rosołowych za 20 kor. sprzedajo za pobraniem z Pragi Fabryka środków spożywczych Müller & Co., Praga VII. 5680 4 16

Samouczek niemiecki „ARGUS"

zastępuje pobyt w kraju niemieckim.

Wydanie popularne

dostępne nawet dla osób, posiadających tylko minimalne wykształcenie szkolne

K 1·20

z przesyłką 1 K 30 h za zeszyt; zeszyty 1 i 2 z przesyłką 2 K 50 h.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny u **Stanisława Goldmana, w Krakowie, ul. Szewska 17** (Instytut języków Ansona).

4120 14 0

W celu towarzyskim

pragnie poznać inteligentna, sympatyczna wdowa kawalera lub wdowca na stanowisku, o prawym charakterze. Zgłoszenia korespondencyj pod „Towarzystwo 240" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. Zarty i anonimy pozostaną bez odpowiedzi. 5557 2 2

Ożeni się

kawaler lat 30, urzędnik z 3600 K rocznych poborów, od wojska reklamowany, z przystojną panną lub bezdzietną wdową do lat 24. Panny z gospodarstwa mają pierwszeństwo. Posag odpowiedni wymagany. Zgłoszenia z fotografią pod **„Reklamowany 333"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". Anonimy do kosza. Dyskrecya pod słowem honoru. 5762 1 3

Ożeni się

kandydat adw., dr. praw, z młodą i intelig. panną z większym posagiem. Nieanonimy pod **Dr K. 401** przyjmuje Admin. „N. Reformy" 5770 1 3

Poszukuję

mężczyzny starszego, inteligentnego (może być inwalida-oficer) w celach matrymonialnych dla mojej kuzynki nauczycielki, przystojnej, lat 35, z pensyą miesięczną 180 K. Rzecz traktuję seryo. Zgłoszenia proszę nadsyłać do Admin. „N. Reformy" pod **„Małżeństwo 180".** 5773

Poszukuje

towarzyszki życia kawaler lat 24, Królewiak, z wyższem wykształceniem, z powodu wojny nieskończonem, energiczny, pracowity, z majątkiem 50.000 K i pragnie tą drogą nawiązać korespondencyę. — Panie od lat 20, religijne, z wykształ., posażne, o miłem i łagodnem usposobieniu, uprasza się o łaskawe złożenie zgłoszeń pod **„L' Amour"** do Adm. „N. Reformy". Rzecz traktuję b. poważnie. Dyskrecyę, jak również ewentualny zwrot korespondencyi zapewnia się słowem honoru. Pośrednictwo tylko bliskich krewnych będzie mile przyjęte. 5741 2 3

Ożeni się

kawaler, fotograf, z panną inteligentną. Rzecz traktuje seryo. Zgłoszenia wraz z fotografią pod „D. Z." przyjmuje Admin. „N. Reformy" 5638 5 5

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.